

KURJER WILEŃSKI

wraz z Kurjerem Wileńsko-Nowogródzkim

Socjalizm dla bogatych

Najbardziej miarodajne i autorytatywne osobistości sowieckie ze Stalinem na czele w związku z uchwaleniem nowej konstytucji sowieckiej w grudniu 1936 r., urbi et orbi ogłosiły, że w Związku Sowieckim został już zbudowany socjalizm i że ta nowa konstytucja jest konstytucją społeczeństwa socjalistycznego, nie znającego wyzysku człowieka przez człowieka.

Coprawda uzasadniając powyższe twierdzenie, Stalin podkreślił, że w Związku Sowieckim pozostały jeszcze: klasy robotników i włościan oraz warstwa inteligencji. Jednocześnie jednak zaznaczył, że z chwilą likwidacji dawnych klas eksploatacyjnych, jak kapitaliści, ziemianie i t. d. oraz całkowitego upaństwowienia środków produkcji — stanowisko wyżej wspomnianych warstw zasadniczo się zmieniło i w niczym nie przypomina ich położenia w ustroju kapitalistycznym. Zniesienie bowiem własności prywatnej środków produkcji usunęło wszystkie antagonizmy pomiędzy proletariatem, włościanstwem, a inteligencją i uczyniło je harmonijnie współpracującymi elementami jednego i tego samego państwa sowieckiego.

Jeżeli zbudowanie socjalizmu sprowadza się w ostatecznym rachunku do upaństwowienia środków produkcji — to wydaje się nie ulegać żadnej dyskusji, że w wyniku wielkich przeobrażeń społeczno-ekonomicznych ostatnich kilku lat Związek Sowiecki ten cel osiągnął w 100%, czemu został dany wyraz również w pierwszym rozdziale konstytucji, traktującym o ustroju społecznym w Związku Sowieckim.

W takim jednak razie socjalizm stalinowski w znacznym stopniu odbiega od tego socjalizmu, jakim go przedstawiała cała doktryna marksowska, poczynając od Marksa, a kończąc na Leninie. Faktycznie bowiem, nie przyniósł on wyzwolenia ani klasie robotniczej ani olbrzymiej masie pracującej ludności miast i wsi w Związku Sowieckim. Nie ma tam coprawda dawnych warstw społecznych w pojęciu świata kapitalistycznego i formalnie, o ile chodzi o stosunek do środków produkcji, nie ma żadnej różnicy pomiędzy robotnikiem, dyrektorem fabryki, komisarzem ludowym, zwykłym urzędnikiem i t. d., ale faktycznie, o ile chodzi o udział tych warstw w dochodzie społecznym, o podział wytwarzanych przez upaństwowioną gospodarkę dóbr — sprawa przedstawia się zgoła inaczej.

Szereg podróżników, którzy ostatnio po krótszym lub dłuższym pobycie wrócili ze Związku Sowieckiego, jak np. Gide, Celine, dr. Abadi, Włodek i t. d. w swych relacjach zgodnie stwierdzają, że w Związku Sowieckim na każdym kroku rzucają się w oczy coraz większe dysproporcje pomiędzy bogatymi a biednymi i że tendencja ta wyraźnie zmierza do stabilizacji i ugruntowania się na zawsze. Opinie te stanowią dość wymowną ilustrację do proklamowanej przez Kaganowicza po zniesieniu systemu kartowego w Związku Sowieckim zasady, że „odtąd rubel sowiecki staje się podstawą możliwości obywateli sowieckich i miarą ich pracy oraz użyteczności dla państwa”. Okazuje się bowiem, że solidność kupiecka rubla sowieckiego w praktyce życia codziennego jest taka sama, jak i solidność każdego rubla bez przymiotnika „sowiecki”. I tego już dzisiaj nie można ukryć przed okiem każdego obserwatora życia sowieckiego nawet propaganda bolszewicka. Ustabilizowany bowiem wewnątrz kraju rubel sowiecki i ustalenie w związku z tym sztywne ceny państwowe na wszystko — robią cwoją, przeprowadzając coraz większą dyferencjację społeczeństwa sowieckiego na różne grupy i warstwy, zarabiające mniej lub więcej rubli, umożliwiającą takie lub inne życie, taki lub inny udział w dochodzie społecznym i zdobywaniu dóbr wytwarzanych przez państwo na rynku produktów.

W rezultacie takiego stanu rzeczy formalna równość obywateli sowieckich w stosunku do upaństwowionych środków produkcji, staje się jedną z wielu fikcji, zasłaniających faktyczne położenie tychże obywateli w zależności od zajmowanego przez nich szczebla w hierarchii społecznej. Formalnie nie ma żadnej różnicy pomiędzy marszałkiem a służącą, zwaną „pracownicą domową”, dyrektorem fabryki a niewykwalifikowanym robotnikiem, synem komisarza ludowego a t. zw. „bezprizornym”. Faktycznie jednak ilość zarabianych rubli sprawia, że „jedni — jak pisze Trocki — w swej książce „La revolution trahie” — mieszkają w luksusowych mieszkaniach, posiadają wille w różnych kątach kraju; drudzy gnieźdzą się w barakach bez żadnych przygód, spotykają się z głodem i nie czyszczą butów dlatego, że chodzą boso”.

Obserwując ten stan rzeczy, Trocki wznawia stary spór pomiędzy „narodnikami” a marksistami i obecnie przychodzi do wniosku, że pierwsi

mieli rację, kiedy twierdzili, iż decydującym czynnikiem jest podział dóbr, nie zaś stosunek do środków wytwórczości. „Jeżeli statek został proklamowany jako własność kolektywna — pisze Trocki — a pasażerowie zostali po dawnemu podzieleni na pierwszą, drugą i trzecią klasę, to dla trzecioklasistów z ich punktu widzenia, różnice w realnych warunkach ich bytowania posiadają bez porównania większe znaczenie aniżeli przemiany w prawnym charakterze własności. Odwrotnie — pierwszoklasiści, siedząc przy kawie i paląc cygara, chętnie zgodzą się z tym, że sedno zagadnienia tkwi w pojęciu zbiorowej własności i że sprawa komfortu kajut nie ma nic do rzeczy. Jednak antagonizmy, rodzące się z faktycznego położenia tych i tamtych, mogą doprowadzić do wstrząsów niebezpiecznych dla kolektywu”.

Przykład ten rozciąga Trocki na państwo sowieckie, zahaczając jednocześnie o położenie klasy robotniczej, która wg oficjalnych relacji prasy sowieckiej i twierdzeń Stalina, nie odczuwa żadnego wyzysku i jest pełnoprawnym gospodarzem kraju.

„Przejęcie fabryk na własność państwa — pisze dalej Trocki — zmieniło tylko formalno-prawne położenie robotników — w istocie — robotnik aby móc żyć, jest zmuszony pracować określoną ilość godzin za określoną z góry płacę. Państwo zaś ucieka się do starych metod — wykorzystywania muskułów i nerwów pracujących. Utworzono całą organizację wyzysku. Administracja przemysłu jest nadzwyczaj biurokratyzowana. Robotnicy utracili wszelki wpływ na na zarząd fabryk. Robotnik nie może czuć się swobodnym pracownikiem, pracując akordowo, żyjąc w skrajnej nędzy, będąc pozbawionym swobody przesiedlania się i wyboru pracy oraz pod porządkowanym na samej fabryce najstraszniejszym prześladowaniem policyjnym. Komenderuje nim urzędnik, rozporządza się państwo. Wólno praca jest nie do pogodzenia z istnieniem państwa biurokratycznego”.

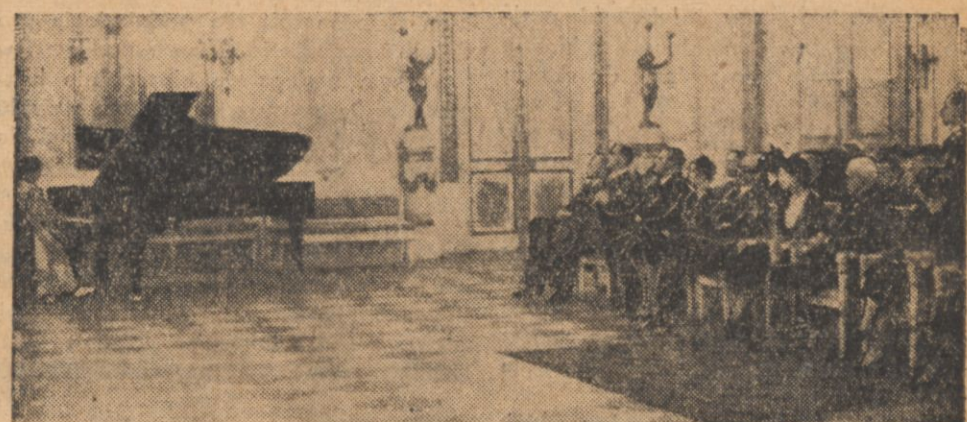
Całkowite potwierdzenie tego obrazu obrazu znajdujemy codziennie w oficjalnej prasie sowieckiej. Naprzykład niedawno jak 3 marca, organ sowieckich związków zawodowych „Trud” podaje, że w samym tylko roku 1936 w ciężkim przemyśle porzuciło pracę 5.302 tys. robotników, na których miejsce przyjęto 5.777 tys. robotników. Prasa sowiecka zjawisko to określa jako „płynność siły roboczej”. Z tejże prasy wiemy również,

że ta „płynność” jest spowodowana nadzwyczaj trudnymi warunkami mieszkaniowymi i warunkami pracy. Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że w Związku Sowieckim istnieje zakaz strajków oraz przymusowa państwowa, zabraniająca przenoszenia się z jednego miasta do drugiego, z jednej fabryki do drugiej bez zezwolenia władz — to wówczas wędrówka przeszło 5 milionów robotników w przeciągu jednego roku i to tylko w przemyśle ciężkim, uprzytomni nam, w jakich warunkach muszą znajdować się robotnicy, skoro zdobywają się na takie bohaterstwo w walce o poprawę swego bytu.

A mimo to, mimo tych zjawisk, które można na podstawie źródeł sowieckich mnożyć aż do nieskończoności, Stalin kategorycznie zapewnia, że w Związku Sowieckim został zbudowany socjalizm i jeszcze w r. 1936, na pierwszym zjeździe stalinowców proklamował „wesołe życie”. Istotnie w Związku Sowieckim został zbudowany socjalizm, ale socjalizm dla bogatych, t. j. dla tych górnych warstw wielomilionowej biurokracji sowieckiej, która uosabiając państwo, przez całkowite upaństwowienie środków produkcji zastąpiła poszczególnych kapitalistów, ziemian i t. d. Tego, jak się zdaje, nikt nie zaprzeczy, że w świecie tej w Związku Sowieckim żyje się wesoło i coraz wesolej. Nie też dziwnego, że ona to właśnie, w oparciu o niewielką sowiecką arystokrację robotniczą, to „wesołe życie”, ten socjalizm dla bogatych pragnie ostatnio za wszelką cenę ustabilizować, a wszystkich, którzy w taki lub inny sposób przeciwstawiają się temu i wyrażają swe niezadowolenie — zachęcać do elementów kontrrewolucyjnych. Ale „to, co uważa się dzisiaj za duch kontrrewolucyjny — jak to trafi nie zauważył podczas swej bytności w Związku Sowieckim Gide — jest to ten sam duch rewolucyjny, ten sam ferment, który rozsądził kiedyś półzgniłe fundamenty starego świata carskiego”. I stalinowski socjalizm bogatych, tego właśnie ducha chce wszelkimi sposobami zgnieść, żeby nie mącił warstwie rządzącej wesołego życia.

Zet.

Przyjęcie na Zamku dla uczestników Konkursu Chopinowskiego



Podczas przyjęcia na Zamku przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej prof. dr. I. Mościckiego uczestników III Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego — przedstawicielki Japonii na konkurs odegrały kilka utworów Chopina.

Jubileusz najbogatszego człowieka świata



Nizam Hydebaradu, najbogatszy człowiek na świecie obchodził w tych dniach 25-letni jubileusz objęcia rządów w swym kraju. Na zdjęciu u góry — maharadza w łóżu królewskiej podczas defilady, u dołu — kawaleria maharadzy, defilująca w czasie uroczystości.

Włochy i Rzesza dały odpowiedź w sprawie paktu zachodniego

RZYM. (Pat.) Agencja Stefani donosi: Minister spraw zagranicznych Ciano wręczył dziś ambasadorowi brytyjskiemu sir Eric Drummmondowi memorandum rządu włoskiego, będące odpowiedzią na ostatnią noc brytyjską w sprawie wymiany poglądów pięciu mocarstw w związku z projektem zawarcia nowego paktu zachodniego.

Memorandum to uzgodnione było z rządem niemieckim, który dziś również wręczył ambasadorowi brytyjskiemu odpowiedź rządu Rzeszy.

RZYM. (Pat.) Redaktor dyplomatyczny agencji Stefani pisze: Na temat zawarcia nowego paktu zachodniego.

Wzięto do niewoli licznych jeńców, wśród których znajdują się dwaj włoscy oficerowie komunikacji, należący do białej armii Garibaldi.

Na odcinku północnym zajęto miejscowości: Veguillas, Monasterio, Coguludo i Membrillera. Na polu bitwy nieprzyjaciół pozostawił wielu zabitych.

W dzielnicy uniwersyteckiej powstały odpór ataki wojsk rządowych, zadając im ciężkie straty. W Andaluzji szaleje burza śnieżna, uniemożliwiająca wszelkie operacje na froncie południowym.

mat odpowiedzi włoskiej w sprawie paktu zachodniego ma możliwość potwierdzić, że Włochy odbyły szereg serdecznych narad z rządem berlińskim i że odpowiedź ta zgodna jest z zasadami paktu lokalnego bez zmian, które by mogły naruszyć jego skuteczność lub równowagę.

Kompletna klęska wojsk rządowych pod Guadalajarą

SALAMANKA. (PAT.) — Komunikat oficjalny kwatery głównej, ogłoszony wczoraj wieczorem, stwierdza, że wojska powstańcze zupełnie złamały opór nieprzyjaciela na froncie Guadalajara, pomimo nagromadzonego tam środków obrony. W ręce powstańców dostały się znaczne ilości materiału wojennego.

Wzięto do niewoli licznych jeńców, wśród których znajdują się dwaj włoscy oficerowie komunikacji, należący do białej armii Garibaldi.

Na odcinku północnym zajęto miejscowości: Veguillas, Monasterio, Coguludo i Membrillera. Na polu bitwy nieprzyjaciół pozostawił wielu zabitych.

W dzielnicy uniwersyteckiej powstały odpór ataki wojsk rządowych, zadając im ciężkie straty. W Andaluzji szaleje burza śnieżna, uniemożliwiająca wszelkie operacje na froncie południowym.

Uroczyste powitanie Mussoliniego w Libii

TOBROUK. (PAT.) — Korespondent Havaas donosi, iż Mussolini przybył do Tobrouku o godz. 8 rano na pokładzie krążownika „Pola”. Towarzyszą mu: admirał Domenico Tavagnari, Starace, Dino Alfieri i minister kolonii Lestna. W chwili gdy krążownik „Pola” zawinął do portu towarzyszyły mu w szyku bojowym okręty: „Nara”, „Gorizia” i „Fiume”.

W poniedziałek pierwszy lot do Palestyny

WARSZAWA. (PAT.) — W dniu 15 marca b. r. odbędzie się pierwszy próbnym lot z Polski do Palestyny z odlotem z Warszawy o godz. 9, a ze Lwowa o 10.15 rano. Przyłot do Palestyny na drugi dzień około 10 rano.

Przeżytki przeznaczone do przewiezienia samolotem do Palestyny mogą być nadawane we wszystkich urzędach pocztowych, które skierują je do urzędu Warszawy 2, lub Lwów 2

Angielscy marynarze w gościnie u żołnierzy gen. Franco



Do wysp Kanaryjskich przybiły wojenne okręty angielskie. Korzystając z tego, marynarze odbywają przyjacielskie pogawędki z żołnierzami gen. Franco.

Budżet Państwa na rok 1937-38 uchwalił Senat

WARSZAWA, (PAT). — Senat zakończył dziś trwającą od 5 bm. debatę nad preliminarzem budżetowym na r. 1937/38. W obradach dzisiejszych wzięli udział członkowie rządu z premierem gen. Sławoj-Skłodzkim i wicepremierem inż. Kwiatkowskim na czele.

Na wstępie posiedzenia sen. Heiman-Jarecki zreferował budżet długów państwa.

Budżet ten nie wywołał żadnej dyskusji jak również i budżety emerytur i rent inwalidzkich.

Z kolei Senat przystąpił do rozprawy nad budżetem MONOPOLI PASTOWYCH.

Sprawozdawca sen. Rdułowski podniósł, że monopolowi należącej spełniać swoją rolę. Mają one wpłacić do skarbu 631.400 tys. zł. i. o. 36.400 tys. zł. więcej, niż w roku ubiegłym.

Na mównicę wchodzi następnie powołany okłaskami sen. Ever i referuje projekt ustawy skarbowej. Sprawozdawca generalny przypomina, że komisja senacka uchwaliła projekt w brzmieniu przyjętym przez Sejm, a tylko w załączniku do ustawy skarbowej, który zawiera wykaz etatów administracji cywilnej przyjęła zmianę w resorcie WR i OP.

Dzisiaj Rząd zgłosił wniosek o zwiększenie wydatków zwyczajnych w budżecie prezydium Rady Ministrów w dziale „Fundusz Kultury Narodowej” place o 18 tys. zł. Zwykle ja jest spowodowana przesunięciem stanowiącego dyrektora Funduszu Kultury Narodowej z grupy 4 do grupy 3 uposażeni.

Komisja budżetowa uchwaliła trzy rezolucje: jedną w sprawie uzgodnienia ustawy o kontroli państwowej z nową konstytucją, drugą w sprawie uwzględnienia wydatków na konserwację dróg kołowych w normalnych wydatkach Min. Komunikacji i trzecią w sprawie terenu na budowę gmachu Biblioteki Narodowej Józefa Piłsudskiego i konkursu na projekt tego gmachu. Prócz tego S. Małski zgłosił rezolucję w sprawie szybkiego uregulowania sytuacji prawnej użytkowników t. zw. „popówek”.

Do wszystkich tych rezolucji sprawozdawca ustosunkowuje się pozytywnie i wnosi o przyjęcie budżetu.

BUDŻET MIN. SKARBU referował sen. Siedlecki.

Z kolei zabrał głos p. wicepremier

Szef międzynarodowej kontroli granicy francusko-hispańskiej



Szef międzynarodowej kontroli granicy francusko-hispańskiej duński pułkownik D. O. Lunna.

i minister skarbu inż. Kwiatkowski, który złożył ważne oświadczenie (podajemy je obok).

Po przemówieniu p. wicepremiera marszałek udzielił głosu sen. Lubomirskiemu, który powiedział:

Mając zamiar głosowania za budżetem, który nam w całości został przedstawiony do uchwalenia, niemniej mam zastrzeżenia przeciw polityce Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych, zastrzeżenia wypływające z głęboko żałowanego przekonania, opartego również na dyskusji prowadzonej z wysokości tej trybuny, z której mam zaszczyt obecnie przemawiać i na głosach szerszej opinii publicznej, że polityka rolna Min. Rolnictwa i Reform Rolnych jest dla podniesienia produkcji i rozwoju rolnictwa szkodliwa i w logicznym następstwie nieuprzedzonej, że polityka rolna dla państwa, a zarazem wywołująca niezgodę, sięgając waśni, prowadzi do walki klas... (Różne głosy i przerywania).

Marszałek: — Proszę o spokój. Sen. Lubomirski: ...w rażącym przeciwieństwie do głoszonego pięknego hasła o zjednoczeniu narodowym i konsolidacji społeczeństwa. (Różne okrzyki, głosy: skandal. Oklaski).

Marszałek (dzwoni): — Proszę o spokój. Panie senatorze Seib, proszę o spokój. Głos ma sen. Leszczyński dla oświadczenia.

Sen Leszczyński: wobec redakcji regulaminu Senatu głosować mamy nad całością budżetu. Takie głosowanie nie daje możliwości ustosunkowania się do budżetów poszczególnych resortów. Stwierdzam więc, że głosując za całością budżetu, do polityki ministerstwa rolnictwa ustosunkowuję się w sposób krytyczny. (Oklaski. Głosy: nie podzielamy).

Następnie odbyło się głosowanie. — Marszałek stwierdza, że Senat Rzecypospolitej uchwalił projekt ustawy skarbowej wraz z projektem budżetu na rok 1937—38 ze zmianami, które przesłał p. marszałkowi Sejmu dla przedstawienia ich Sejmowi Rzecypospolitej. (Oklaski na ławach senatorów i rządowych).

Następnie w głosowaniu Senat przyjął zgłoszone do budżetu rezolucje komisji budżetowej oraz rezolucję sen. Małskiego, zgłoszoną w toku rozprawy.

Na tym obrady dzisiejsze zakończono.

Następne posiedzenie Senatu odbędzie się w środę 17 bm. o godz. 10.

18 i 19 marca w Wilnie

Z inicjatywy tymczasowego prezydium sekcji miejskiej Obozu Zjednoczenia Narodowego w Wilnie w dniu 12 b. m. odbyło się pod przewodnictwem prezydenta miasta dr. Małyszewskiego zebranie organizacyjne Komitetu obchodu imienia Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza w dniu 18 marca i uczczenia pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego w dniu 19 marca r. b.

Na zebraniu organizacyjnym wybrany został Komitet wykonawczy, który przystąpił do opracowania szczegółowego programu tych uroczystości.

W skład Komitetu wykonawczego weszli pp.: dyr. Głazek, kurator (tu-dek), prof. Górski, wiceprezydent Godziek, prez. Hillerowa, pos. Kamiński, sędzia Krukowski, prezydent dr. Małyszewski, prof. Michejda, wiceprezydent Nagurski, dyr. inż. Nowicki, red. Patrycy, dyr. Petri, komend. Pitner, ppłk. Podwysoki, dr. Świdowa, starosta Wielowiejski.

Komitet wykonawczy m. in. uchwalił wydać odezwę do społeczeństwa i przewiduje w programie wystąpienie w dniu 18 marca wysłanie adresu do Marszałka Śmigłego-Rydza od społeczeństwa wileńskiego i wojska, a w dniu 19 marca nabożeństwo żałobne, złożenie hołdu Sercu Marszałka oraz defiladę wszystkich oddziałów wojskowych przed mauzoleum na Roscie.

Szczegółowy program tych uroczystości zostanie podany do wiadomości

publicznej za pośrednictwem prasy, radia i plakatów.

W szkołach

WARSZAWA, (PAT). — Ministerstwo Wyznań Religijnych i Ośw. Publicznego wydało w sprawie obchodu dnia 39-go marca następujący komunikat:

Dnia 19 marca, w dniu, który na zawsze w pamięci narodu jest związany z postacią I Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, będą odprawiane uroczyste nabożeństwa z udziałem młodzieży szkolnej. Po wysłuchaniu nabożeństw młodzież powróci do szkół, podejmując normalną pracę.

Ogólne zainterosowanie jutrzejszym zjazdem działaczy wiejskich

WARSZAWA, (PAT). Zapowiedź ogólnopolskiego zjazdu działaczy wiejskich zwołanego na dzień 14 bm. do Warszawy wywołała zrozuć i zainteresowanie we wszystkich ziemach Rzecypospolitej. Najlepszym dowodem tego zainteresowania są masowo napływające do wydziału wiejskiego O. Z. N. listy wyrażające chęć wzięcia udziału w Zjeździe oraz radość z powodu przysłania p. Adama Koca do organizowania życia wiejskiego.

Organizacja tego odcinka polskiej

Dobrowolna konwersja pożyczek zagranicznych

Na zakończenie dzisiejszej debaty nad preliminarzem budżetowym p. wicepremier inż. E. Kwiatkowski zabierając głos złożył ważne oświadczenie w sprawie konwencji polskich pożyczek dolarowych, znajdujących się w rękach posiadaczy polskich.

„Wysoki Senacie! W związku z zakończeniem debaty budżetowej chciałbym naświetlić jeszcze pewne zmiany, które prawdopodobnie powstaną w przyszłym roku budżetowym, w budżecie długów państwowych, a to w związku z osiągnięciem już przez rząd polski w Ameryce porozumieniem, odnoszącym tymczasowej obsługi polskich pożyczek dolarowych.

Prawidłowe budżetowanie wymaga wstawienia do budżetu 100 proc. obsługi tych długów, niezależnie od tego, że faktyczny ciężar obsługi ulegnie pewnej redukcji. Oszczędności tych nie da się obecnie nawet w przybliżeniu ustalić. Są one bowiem zależne od tego, w jakiej mierze i w jakiej formie posiadacze dolarowych pożyczek zagranicznych zainkasują kupony.

Należy nadmienić, że ponadto i w

bież. roku budżetowym prawdopodobnie osiągniemy jeszcze pewne oszczędności na obsłudze długów zagranicznych. — Chodzi tu mianowicie o kupony już zapadłe, które obywatele polscy zainkasowali już w złotych w 100-procentach, na tomiast obywatele zagraniczni będą mogli inkasować dopiero obecnie po ukladzie i jedynie w zaofiarowanej wysokości 35 proc.

Oprócz alternatyw tymczasowej obsługi pożyczek dolarowych, zaofiarowanych w N. Jorku, rząd opracowuje obecnie nową alternatywę. Mianowicie: w najbliższych dniach rząd wniesie do izby projekt ustawy, upoważniającej ministra skarbu do emisji nowych złotych obligacji, oprocentowanych na 4 i pół proc. w stosunku rocznym z terminem amortyzacji stosunkowo niedługim, gdyż nie przekraczającym 25 lat, a przeznaczonych na dobrowolną konwersję zagranicznych pożyczek dolarowych. Kurs wymiany obligacji dolarowych w stosunku do pożyczki stabilizacyjnej, posiadającej klauzulę wielowalutową, będzie ustalony według kursu waluty najmniej zdeprecjonowanej, a zatem najbardziej korzystnej dla posiadacza. W obecnej chwili walutą taką jest gulden holenderski, którego kurs zapewniałby posiadaczom pożyczki stabilizacyjnej, przechowanie ich papierów na złote w stosunku ca 7 zł. za 1 dolara. W stosunku zaś do innych pożyczek dolarowych przy wymianie zastosowany zostanie kurs dolara obiegowego. Poza tym uwzględnione zostaną premie wykupu, zawartowane w niektórych pożyczkach, jak np.: stabilizacyjnej, wykup po 103 za 100 a w dillonowskiej po 105 za 100.

Sądząc, że deklaracja ta zostanie przyjęta z zadowoleniem przez posiadaczy tego typu pożyczek, wskazując, że w ramach realnego układu stosunków — skarb polski pragnie jak najskrupulatniej wywiązać się ze swych obowiązków. — (Oklaski).

Możliwe cofnięcie skreślenia studentów Żydów

Donieśliśmy, że 54 studentów - Żydów zostało skreślonych z listy wydziału Przyrodniczo - Matematycznego USB, wobec nieuwzględnienia na zajęciach praktyczne. Onegdaj ogłoszono listę 20 studentów wydziału prawnego, skreślonych z tego samego powodu.

Jak informują, sprawa ta nie przedstawia się zbyt tragicznie dla skreślonych. Rektor USB wyraził zgodę przywrócenia tych studentów w ich prawach, jeżeli znaleziony zostanie kompromis, który pozwoli studentom - Żydom na dalsze uczęszczanie na zajęcia praktyczne.

Goście łotewscy w Poznaniu

POZNAN, (PAT). — Dziś rano przybył do Poznania z Krakowa komendant główny łotewskiego „Strzelca” płk. Prauls w towarzystwie płk. Klugego oraz komendanta głównego Z. S. ppłk. Frydrycha. Na dworcu goście zostali powitani przez komendanta okręgu Z. S. mjr. Miłyńca, kpt. Kramarza, kpt. Czarneckiego oraz komendę okr. Z. S. Z dworca udali się goście do hotelu „Bazar”, skąd następnie wyruszyli do komendy grodzkiej Z. S. Następnie po zwiedzeniu oddziału żeńskiego Z. S. goście zwie-

dzieli magazyny broni i ekwipunku, po czym w pięknie udekorowanym flagami i zdobytymi nagrodami, po koju komendanta, nastąpiła dekoracja krzyżami łotewskimi zasłużonych działaczy łotewskiego terenu w osobie mjr. Miłyńca, podchor. Wybiery, sierż. Wojciechowskiego oraz komendantki Cichockiej-Zielińskiej. W południe odbyło się śniadanie w „Adrii”.

Popołudniu odbyła się akademія.

Goście opuszczają Poznań w nocy i powracają na Łotwę.

Zgłoszenia do OZN.

STOWARZYSZENIE CHRZ.-NAR. NAUCZYCIELSTWA SZKÓŁ POWSZ. WOBEC DEKLARACJI PŁK. KOCA.

„Nauczyciel Polski”, organ „Stowarzyszenia” pisze: „W niedzielę, dnia 21 lutego r. b. została ogłoszona deklaracja ideowo-polityczna obozu tworzonego przez pułkownika Adama Koca. Ma być ona podstawą akcji politycznej.

W myśl statutu Stowarzyszenie nasze „jest organizacją wyłącznie zawodową; wszelkie sprawy polityczne nie należą do zakresu jego działania”. Dlatego nie do nas należy zajmowanie się stroną polityczną deklaracji pułkownika Koca.

Ale niektóre jej myśli wiążą się z ideowym założeniem działalności Stowarzyszenia i podstawowym wskazaniem zadania i celu pracy wychowawczej nauczyciela w szkole i poza szkołą.

Po podkreśleniu „niektórych” też deklaracji pismo kończy:

„Wierzymy, że zgodnie z tymi założeniami będziemy mogli w dalszym ciągu i bez przeszkód w dziedzinie wychowania publicznego i kultury polskiej realizować zasady narodowe i katolickie”.

UCHWAŁA T-WA ROZWOJU ZIEM WSCHODNICH.

WARSZAWA, (Pat). W związku z deklaracją płk. Adama Koca Zarząd Główny Towarzystwa Rozwoju Ziemi Wschodnich powołał następującą uchwałę:

„Towarzystwo Rozwoju Ziemi Wschodnich, które uchwala swego Walnego Zjazdu z dnia 11 października 1936 roku uznało za jedno ze swych głównych zadań organizację i koordynację pracy i wysiłku społeczeństwa polskiego dla realizowania potrzeb Ziemi Wschodnich, wita z radością zapowiedź pułkownika Adama Koca, Konsolidacji Narodowej i skupienia rozproszonych dążeń wysiłku ku wspólnym wszystkim celom. Wiedząc, że wśród tych celów muszą się znaleźć i te, które przyswajają naszej działalności, Towarzystwo wyraża nadzieję, że powstanie Obozu Zjednoczenia Narodowego przyczyni się do ich wydajnej i szybszej realizacji”.

Prezes Zarządu Głównego

(—) J. KOZUCHOWSKI

Prezes Rady Głównej

(—) AL. PRYSTOR

Z woj. Nowogrodzkiego: Związek Pracowników Skarbowych w Stolicach. Instytucje i organizacje społeczne powiatu nieświejskiego.

WENANA W POLSCE ZA NAJLEPSZĄ HERBATĄ „KOPERNIKIEM”



WARSZ. TOW. HANDLU HERBATĄ A. Długocki, W. Wrzesniewski Spółka Akcyjna SIELEP W WILNIE-UL. MICROWICZA 24

Troje dzieci zginęło w płomieniach

POZNAN, (PAT). — Straszny wypadek wydarzył się w wiosce Wygodzie pod im. wrocławskim. Wychodząc z żoną do lasu po drzewo, rolnik Czesław Czekalski zamknął w chacie troje dzieci, 5-letniego synka i córki w wieku 3 lat i jednego. Bawiąc się najprawdopodobniej w pobliżu pieca, w którym płonął ogień, dzieci wznęciły pożar, który strawił doszczętnie dom. Maleniska znalazły straszną śmierć w płomieniach.

Urząd, który nie „urzęduje”

Flirt z telefonistką przez słuchawkę nie należy do bezpiecznych. W jednym z miesięczników niemieckich była zamieszczona niedawno humoreska na temat perypetii zakochanego, który chciał przez słuchawkę wyznać telefonistce gorącą miłość z propozycją małżeństwa. „Kobieta liczy” w zaletności od treści jego wynurzeń łaziła „fatygantka” to że strażą pożarną, to z pogotowiem ratunkowym, to z kliniką położniczą... Amant dostał ataku szachu.

Wilknie narzekają na telefonistki, trzeba podkreślić narzekają dość rzadko, z innych względów: za niezbyt prędkie zgłoszenie się, za złe połączenie szczególnie w nocy i t. p. o tych bólach mówiono między innymi wczoraj na konferencji prasowej, zorganizowanej przez Dyrekcję Poczty i Telegrafów w Wilnie.

Pod względem gadatliwości telefonistki w Europie bije rekord Norwega. Wilno daleko jest w ogóle do liczb „europejskich” w tej dziedzinie, to jednak ilość rozmów i aparatów telefonicznych przysparza wileńskim „żywym” automatom — telefonistkom, których, jak nieraz pisaliśmy, jest za mało, dużo roboty. W roku 1935 abonentów telefonicznych na terenie okręgu Dyrekcji było 6844, w roku 1936 już 7420. Mimo wzrostu liczby „telefonów”, ilość rozmów znała z 44.404.000 w roku 1935 do 43.565.000. Wynikało z tego, że w Wilnie, a ściślej mieszkanki Ziemi Półn.-Wsch. mieli sobie mniej do powiedzenia w roku 1936...ze względów

oszczędnościowych, bo w te obliczenia wchodzi także rozmowy płatne od „sztuki”.

TELEFON POD WIEJSKĄ STRZECĄ.

Wiemy dobrze jakie są przyczyny tego, że sieć telefoniczna na terenie wsi naszej jest bardzo rzadka — po prostu nie ma jej. Trudno wymagać, aby tam, gdzie są elementarne braki, istniał bądź co bądź luksus cywilizacji. Poczta jest jednak dobrej myśli. Rozpoczęła ofensywę pod hasłem „telefon pod wileńską chatą wiejską”. Słyszelśmy wczoraj na konferencji, że sieć telefoniczna na wsi będzie rozbudowana z tym, aby telefon znał się u sołtysów gromadzkich, u folwarkach, w majątkach. Ma to duże znaczenie także dla obronności kraju.

Jedną z najciekawszych innowacji w dziale telefonów i telegrafu było m. in. w ubiegłym roku wprowadzenie telegramów lotniczych, nadawanych z samolotu i na samolot w kół cowych punktach dróg lotniczych. Na terenie Dyrekcji Wileńskiej punktem takim jest Wilno. Wprawdzie na zachodzie jest to „historia stara”, ale lepiej później niż i t. d. Za najpożytejsze należy zaś „zdobyc” należy uznać opłaty ulgowe za rozmowy telefoniczne na prowincji, przynajmniej specjalnie dla maszyn terenowych.

CZEGO POZTA NIE ROBI?

Przechodząc od telefonistek i telefonów, do spraw ogólnych należy przypomnieć to, co jest oddawna zna-

me, że Poczta nie jest urzędem i nie ma urzędowania, lecz jest przedsiębiorstwem handlowym i pracuje. Takie określenie przedstawił na konferencji z ust przedstawicieli Dyrekcji Poczty. Brzmi to dość charakterystycznie. Urzędowanie stało się więc czemś innym niż praca. „Urzędowanie” — „biurokracja” — czy to dwa pojęcia zlewają się? Jest to zresztą uwaga mawiasowa.

Każdy wie, że poczta idzie do klienta, szuka go, tworzy ułatwienia, udogodnienia — słowem chce mu ułatwić życie. Zakres jej pracy jest duży. Oprócz przewożenia listów, paczek i pieniędzy, poczta inkasuje wszelkie należności, protestuje weksle, sprzedaje gazety, budzi klienta o oznaczonej godzinie, spełnia rolę detektuwa w czasie. Jego, nieobecności (pilnuje opiekunów mieszkani) i t. p. i t. p. Te ostatnie czynności załatwia biuro zleceń telefonów. Krótko mówiąc — poczta staje się uniwersalną.

Oczywiście wszystko to wymaga posiadania dobrze wyszkolonego personelu. Każdy prawie urzędnik — z wyjątkiem pracowników — musi być dobrym kupcem z energią, inicjatywą i doświadczeniem. Dokszałca się więc bez przerwy pocztowców na specjalnych kursach. Obecnie w Wilnie prowadzone są trzy takie kursy.

NOWE GMACHY W WILNIE I NA PROWINCJI.

Na ogólną ilość 434 urzędów i agencji na terenie Dyrekcji we własnych budynkach mieści się — 14 placówek — reszta w wynajętych. W niedalekiej przyszłości w Wilnie ma być wy-

budowany nowoczesny piękny gmach, w którym się mieściłby Dyrekcja Okręgu Wileńskiego. Drugi gmach o tej samej kubaturze 20 tysięcy mtr.³ zostanie wybudowany przy dworcu dla urzędu pocztowego Wilno 2 oraz dla okregowej składnicy materiałów telegraficznych i urzędu przewozowego. Na wiosnę rozpocznie się budowa gmachu urzędu pocztowego w Baranowiczach o kubaturze 13 tys. mtr.³ w niedalekiej zaś przyszłości powstaną gmachy pocztowe w Grodnie, Druskiénikach, Szczuczynie Nowogrodzkim, Horodzieju, Klecku k. Nieświeża i w Mołodecznie. W roku ub. rozpoczęto budowę urzędu pocztowego w Lidzie. Gmach ten będzie oddany do użytku w roku 1937-38.

Wczoraj mieliśmy możliwość poznać staranność z jaką poczta urządza wnętrza swoich gmachów. Przy ul. Dominikańskiej 15, znajduje się gmach, w którym kiedyś mieściła się poczta rosyjska. Przed paru laty kamienicę tę dzierżała Kasa Chorych. Każdy wniknął wie jak to było i okropna rudera (nie Kasa lecz kamienica), jaka była wewnątrz brudna, odrapana, ciemna i t. p. Dziś dzięki 60 tysiącemu zł., wydanym przez pocztę na remont, wnętrza i wygląd zewnętrzny zmienił się do niepoznania. Wewnątrz wszędzie — parkiety, nowoczesne okna, drzwi, schody i t. p. Teraz mieści się w nim świetlica pocztowa, P. P. W. (urządzone staraniem swego prezesa nacz. Müllera), składnicy i t. p.

PRACA POZTY W LICZBACH.

Praca poczty w świetle liczb przedstawi się imponująco. W roku 1935 nadano i odebrano z innych terenów

48 milionów przesyłek listowych, w tym miejscowych — 1.800.000. W roku ubiegłym liczba przesyłek na terenie całej dyrekcji wzrosła do 53 milionów, w Wilnie do 1.950 tysięcy. Również i ilość wysyłanych i odbieranych czasopism wzrosła z 5.500.000 w roku 1935 do 6.500.000 w r. 1936. Co charakterystyczne — wzrosła tylko liczba przesyłanych dzienników. Ilość czasopism tygodniowych i miesięczników pozostała bez zmian.

Poważny wzrost wykazała liczba paczek w ogóle, jak również żywnościowych. Ostatnio Dyrekcja wywalała specjalnie niskie opłaty dla przesyłek tego rodzaju z terenu okręgu, kierowanych do województw cen Handlarze, a specjalni wiejszy produktalni, południowych i zachodnich. cenci serów, masła i t. p., mogą teraz skutecznie konkurować z handlarzami tamtych województw na ich terenie. W roku 1935 nadano i nadeszło 950 tysięcy paczek, w ogóle, w roku 1936 zaś — 1.130.000. W tym paczek żywnościowych w pierwszym roku było — 165 tysięcy, w drugim 1936—190 tysięcy.

W roku 1935 poczta wileńska miała do załatwienia 260 tysięcy weksli na sumę 25.500.000 złotych, w roku 1936—310 tysięcy na sumę 32.500.000 złotych.

Obrót gotówkowy (przekazy pieniężne) poczty w roku 1936 wyniósł do 100 milionów złotych.

OCZKO W GŁOWIE.

Teren miasta Wilna jest dla Dyrekcji niewątpliwie przyszłościowym oczkiem w głowie. Na prowincji pracuje się dużo nad usprawnieniem doręczania korespondencji, nawet bez wzglę-

du na koszty, jak nas zapewniano, — Wilno jest centrum tej pracy — tutaj udogodnienia stoją na najwyższym poziomie.

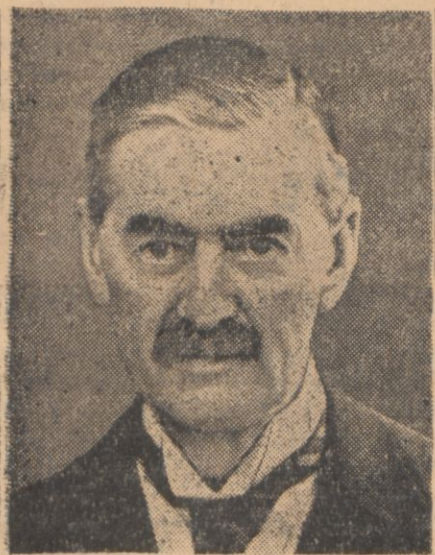
Jednym z najaktualniejszych zagadnień jest w Wilnie sprawa przyspieszenia doręczania korespondencji i dostarczania do pociągów. Pisaliśmy już, że poczta sprowadziła auta dla przyspieszenia odwożenia listów do pociągów, obecnie zaś dowozi się autami listonoszy do dzielnic położonych w dalszej odległości od siedziby wileńskiego urzędu (Wilno I). Motoryzacja poczty w Wilnie jest jedną z innowacji, ulepszeń, ostatnio wprowadzonych. W niedalekiej przyszłości ma być zmotoryzowany dowóz przesyłek na prowincji w niektórych miejscowościach ze stacji kolejowych do agencji.

Oczywiście nie sposób wyczerpać w krótkim sprawozdaniu całego materiału, który udzieliła prasie Dyrekcja poczty i tel. na wczorajszej konferencji. P. dyrektor Nowicki mówił o pracy poczty w ogóle i o jej zadaniach p. naczelnik Müller zreferował sprawę doboru i szkolenia personelu i m. in. o usprawnieniu doręczania przesyłek na prowincji, p. nacz. Kozłowski w referacie swym omówił zamierzenia poczty na przyszłość, p. nacz. Czaykowski — w ogóle o pracy nad usprawnieniem działalności poczty.

Wrażenie ogólne dadzą się ująć krótko: poczta zyskuje coraz większe uznanie klienta dzięki temu, że przynosi mu w każdym dziale coraz więcej udogodnień. A przecież o to poczcie chodzi.

Włod.

Artur Neville Chamberlain



Imię to i nazwisko ma wkrótce przyzwać tytuł premiera. Przyjętym w Anglii zwyczajem ustępujący premier poleca królowi swego następcę. Otóż Baldwin ma tuż po koronacji Jerzego VI-go podać się do dymisji. Wymienia się nawet dokładną datę tego aktu: 27—29 maja. Prezes gabinetu ministrów ma objąć po Baldwinie Artur Neville Chamberlain, dzisiejszy minister skarbu, wybitny przedstawiciel znakomitej „dynastii” Chamberlainów, rodzony brat sir Austina Chamberlaina, długoletniego ministra Spraw Zagranicznych.

ZALOZYCIEL DYNASTII.

Cofniemy się myślą do drugiej połowy ubiegłego stulecia, kiedy to Anglia rozkładała pod berłem Wiktorii, ugruntowywała swe władztwo nad morzami i koloniami i rozbrzmiewała na świat cały głośniejszymi nazwiskami Gladstone’a, Disraeliego, Salisburiego. W cieniu tych wielkich politycznych imion rozwinęła się i zajęła należne sobie miejsce w dziejach nowoczesnej Anglii silna indywidualność Józefa Chamberlaina, ojca Artura i Austina.

Kolebką dynastii był Birmingham — miasto syren i kominów, fabrycznych. Józef Chamberlain, bogaty fabrykant i burmistrz rodzinnego grodu wypłynął rychło na szerokie wody polityki, stając się liderem partii radykalnej. Szczególnie znanym dla wiktoriańskiej Anglii była jego działalność na stanowisku ministra kolonii w gabinecie Salisburiego.

Dojrzałość umysłu, niepospolita trzeźwość w ocenie położenia, rzetelność, zręczność w jednaniu ludzi, śmiałość decyzji i żelazna, do bezwzględności posunięta wytrwałość rozkładały imię Józefa Chamberlaina, jako współwzrostu nowoczesnego wielkobrytyjskiego imperializmu, zwłaszcza na gruncie kolonialnym. On to pociągnął w świat powiedzonko takie jak: „Humanitaryzm plus 5 od sta”, na co po dziś dzień oburzają się idea listycznie nastawieni obrońcy uciśnionych ludów kolorowych. On też — wspólnie bodaj z Cecillem Rhodesem — lubił usprawiedliwiać bezwzględne nieraz posunięcia angielskie w Azji czy Afryce przysłowiem francuskim: „Gdy się chce mieć jać, nie obejdziesz się bez potłuczenia jaj”. Mogą zasady takie tego lub owego razić, lecz nie da się zaprzeczyć, że dla rozszerzenia wpływu angielskiego na wszystkich kontynentach, zwłaszcza w Indiach i Afryce Południowej położył Józef Chamberlain zasługi niepospolicie, ugruntowując tym samym kredyt polityczny dla swych synów i następców: Artura i Austina.

SIR AUSTIN.

Publiczność polska zna niewątpliwie lepiej Austina niż sir Artura. Któż z nas nie przypomina sobie rasowej, typowo angielskiej, zimnej i niewzru-

zonej, suchej zawsze starannie wygolonej twarzy gentlemana z nieodstępnym monokłem w oku? Kto nie oglądał w pismach z przed lat parę dłużej sylwetki sir Austina Chamberlaina? Pierwszy lord admiralicji, generalny poczmistrz, minister Skarbu, sekretarz stanu do spraw induskich, strażnik tajnej pieczęci, minister spraw zagranicznych — oto część za ledwie godności, które sir Austin, dyskontując poczęści olbrzymi kredyt ojca, poczęści zaś własne swe zdolności i zasługi, w ciągu siedemdziesięciokilkuletniego żywota piastował.

SIR ARTUR NEVILLE.

Szereg wysokich urzędów piastował również brat sir Austina. Był i szefem służby morskiej i generalnym Lordem Mayorem w Birmingham i poczmistrzem i ministrem zdrowia i liderem partii; obecnie jest ministrem skarbu. Godność premiera, jaką ma otrzymać po Baldwinie, byłaby uwieńczeniem tej wspaniałej kariery politycznej.

INNI CHAMBERLAINOWIE.

Skoro już mowa o Chamberlainach,

to warto tu jeszcze wspomnieć o Neville’u Bowles Chamberlainie, feldmarszałku armii brytyjskiej. Był on mniej więcej rówieśnikiem Józefa. Znaczną część życia spędził w Indiach, ugruntowując mieczem władztwo angielskie tak, jak jego imiennicy ugruntowywali je dyplomacją. Stary żołnierz brał udział we wszystkich niemal kampaniach angielskich, przedsięwziętych w XIX w. przeciwko Indusom czy Afrykańczykom, walczył męźnie z sipajami, którzy w 1857 r. wywołali groźny bunt, poskramił dzikie plemiona w Pendżab i jeszcze dzikszymi szczepami w przełęczach himalajskich.

Wspomnijmy wreszcie o Chamberlainie — pisarzu. Krytycy literatury nie poświęcają mu wprawdzie tylu to mów co Chausserowi, Swiftowi czy Tennysonowi, nie mówią już o Szekspirze czy G. B. Shawie, tym niemniej ma i on swoje miejsce w angielskim piśmiennictwie.

Na firmamencie politycznym Zjednoczonego Królestwa świecą obecnie mocnym blaskiem dwie stare latorośle rodu Chamberlainów: 74-letni sir Austin i 68-letni sir Artur Neville — przyszły premier angielski. New.

Insignia koronacyjne Jerzego VI

12 maja weźmie król Jerzy VI koronę z rak arcybiskupa Canterbury i włoży ją na głowę. Z trzech koron, jakie spoczywały w skarbcu angielskim, do koronacji użyta będzie korona św. Edwarda. Ale po ukończeniu ceremonii, gdy król wracać będzie z Westminsteru do Buckingham Palace, włoży na głowę koronę cesarstwa brytyjskiego. Korona królewska, znana jako korona św. Edwarda, pochodząca z roku 1662 i została właściwie wykończona dla Karola II. Istotną koronę na św. Edwarda datawała się z jednej następnej korony i została sprzedana razem z innymi klejnotami koronacyjnymi w okresie trwania republiki angielskiej (1649—1660). Po restauracji monarchii przystąpiono do odtworzenia insygniów królewskich w ich dawnej postaci.

Korona cesarska jest prawdziwym arcydziełem sztuki jubilerskiej. Za-

wiera ona 2783 diamenty, 277 pereł, 17 szafirów, 11 szmaragdów, 5 rubinów. Zdobą ją jeden z najpiękniejszych brylantów świata, t. zw. Gwiazda Afryki, która waży 309 karatów i została wylupana z olbrzymiego Cullinana.

Do insygniów, które zostaną użyte przy koronacji, należą złote jabłko, symbol władzy, wysadzane szafirami, rubinami i szmaragdami. W pochodzie koronacyjnym niesiony też będzie miecz. Zresztą król Jerzy VI przypasze podczas ceremonii koronacyjnej miecz, który przygotowany był dla Jerzego IV. Pochwa miecza wysadzana jest bogato drogiemi kamieniami, które tworzą trzy godła: Anglii, Szkocji, Irlandii — różę, osiet i koniczyne. Jeszcze trzy miecze niesione będą w pochodzie: sędziowski, duchowny i miecz łaski.

Skóry gronostajowe na koronację

W ostatnich dniach bawili w Warszawie przedstawiciele angielskiego koncernu handlu futrami British Fur Co., którzy odbywają podróż po krajach europejskich celem poczynienia zakupów z okazji przygotowań do uroczystości koronacyjnych króla Jerzego VI. Jak wiadomo, szczególnym

popytem cieszą się obecnie w Anglii skórki gronostajowe, stanowiące główną ozdobę stroju koronacyjnego do stojników angielskich. W Warszawie zakupili angielscy importerzy w hurtowniach futer przeszło 1000 skórek gronostajowych.

„Łacińska dzielnica” w Warszawie

Sprawa rozbudowy Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego, mieszczącego się obecnie przeważnie w starych budynkach, nie przystosowanych do dzisiejszych wymagań nauki, domaga się rozwiązania uwzględniającego zarówno potrzeby uczelni, jak i interesy

rozwijającej się w szybkim tempie Warszawy.

Zagadnienie to było tematem narad między władzami Uniwersytetu i przedstawicielami Zarządu Miejskiego. Ugodzono i definitywnie zdecydowano wydzielenie potrzebnych dla Uniwersytetu terenów o powierzchni około 16 ha z nowo powstającej dzielnicy Marszałka J. Piłsudskiego. Grani ce terenów, przewidzianych pod rozbudowę Uniwersytetu, biegną wzdłuż ulic Wawelskiej, Alei Żwirki i Wigury, Alei Marszałka J. Piłsudskiego i ul. Pasteura. Przewiduje się umieszczenie budynków reprezentacyjnych Uniwersytetu od strony Al. Marszałka J. Piłsudskiego oraz 3 główne dojeżdża: 1) od placu przy Al. Żwirki i Wigury (nowej — dawna Pasteura), 2) przez zieleńce przy Instytucie Radowym oraz 3) od dawnej Alei Żwirki i Wigury. Zgodnie z intencjami władz Uniwersyteckich, przewidziany został również teren pod ogród Botaniczny w Mokotowskim klinie zieleni o po-

wierzchni około 42 ha przy Al. Żwirki i Wigury. W związku z możliwością rozwoju zakładów lekarskiego, farmaceutycznego i t. d., przewidziano zostało ukształtowanie bloków, położonych po zachodniej stronie Al. Żwirki i Wigury w sposób, umożliwiający użytkowanie na nich zespołu budynków uniwersyteckich. Bloki te przylegają do mokotowskiego klina zieleni i położone są w pobliżu terenów, wydzielonych dla Uniwersytetu z terenów wojskowych.

Definitywna decyzja rozbudowy Uniwersytetu w dzielnicy Marszałka J. Piłsudskiego wobec istniejących już w pobliżu wielu innych wyższych uczelni i instytucji naukowych, jak Politechniki, Wyższej Szkoły Handlowej, Głównej Szkoły Gospodarstwa Wiejskiego, Instytutu Radowego imienia Marii Skłodowskiej-Curie i t. d., nada specyficzny akcent całej tej części Stolicy, stwarzając dzielnicę podobną do „Łacińskiej dzielnicy” w Paryżu.

Nie kmiotkowie, lecz oszuści warszawscy

W ubiegły wtorek, na targu za Żelazną Bramą w Warszawie, kupiec owocowy i dzierżawca sadów, Chaim Urbach, został zaczepiony przez 2-ch kmiotków, którzy zapytali, czy nie zna on kogoś, kto by zechciał od nich wydźwierać wspaniałe zarybione stawy po wyjątkowo niskiej cenie. Po wstępnych rozmowach, kupiec wyraził chęć obejrzenia stawów, na co kmiotkowie przystali skwapliwie i całe towarzystwo udało się autobusem do Rawy Mazowieckiej, skąd furmanką do wsi Byliny. Tam okazano Urbachowi cztery duże stawy.

Po długich targach zgodzono się na sumę 1.700 zł. dzierżawy. Urbach wypłacił rzekomym właścicielom stawów zaliczkę w wysokości 600 złotych, a resztę miał wpłacić za tydzień, gdy przyjdzie po ryby, które miały być w międzyczasie łowione dla niego.

Zebrawszy w Warszawie znaczną ilość zamówień na ryby, Urbach nabył kilka beczek na przewóz ryb i pojechał do Bylin. Jakież było przerażenie naiwnego kupca, gdy przekonał

się na miejscu, że stawy należą do kogo innego i że padł ofiarą wyrafowanego oszustwa kmiotków, których w Bylinach nikt nie znał i nie widział.

Zachodzi przypuszczenie, że kmiotkowie podający się za braci Józefa i Bartłomieja Baradziejów, są zwykłymi oszustami z Warszawy.

Znów olbrzymia afra podatkowa

Aresztowanie przedstawicieli łuszcarni ryżu w Warszawie

W Warszawie przy ul. Piasiej 3, miesi się składnica generalnego przedstawiciela gdańskiej łuszcarni ryżu, Rafała Mławskiego, który prowadził interesy do spółki z synem, Abramem.

Urząd skarbowy podejrzewał Mławskich o dokonywanie nadużyć przy składaniu zeznań o dochodzie, lecz nie mógł na razie udowodnić przesłanego.

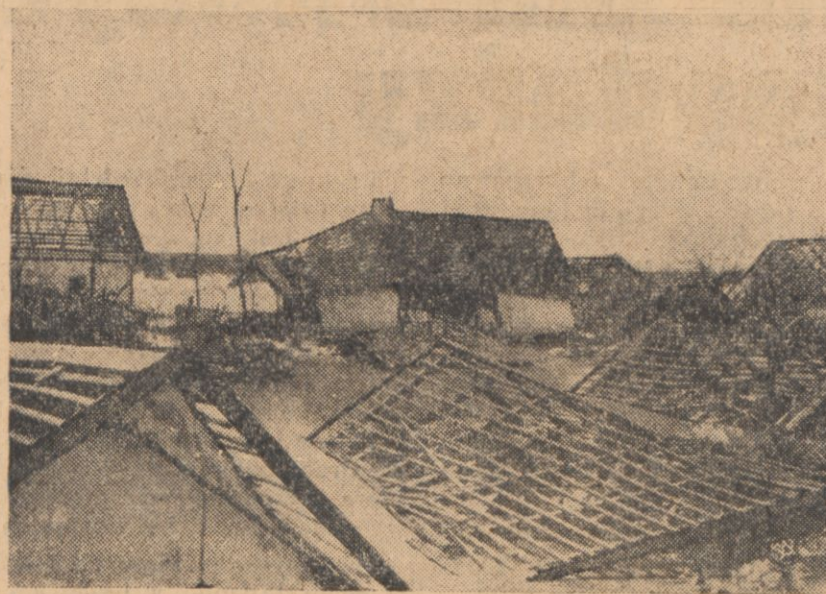
Wczoraj aresztowano niespodziewanie Mławskich przy wyjściu ze składnicy. Zaskoczeni usiłowali zniszczyć posia-

dane przy sobie notatki, rachunki i grube notesy. Jak się okazało, notesy były szczegółowo prowadzonymi miniaturami ksiąg buchalteryjnych.

Różnice między kieszonkową buchalterią aferzystów, to znaczy faktycznym stanem dochodów, a oficjalnymi zeznaniami, składanymi w urzędzie skarbowym sięgają olbrzymich kwot.

Według pobieżnych obliczeń Mławscy płacili zaledwie jedną piątą część podatku.

Powódź na Węgrzech



Zburzone domostwa w pobliżu Meko, które zostały zniszczone przez wezbrane fale rzek.

Mieszkał w... wierzbie ale gdy sprowadził żonę, wyeksmitowali

Park Giżyckiego na Bokołowie miał do niedawna niezwykłego mieszkańca. Był nim 61-letni Jan Białkowski, bezrobotny cieśla. Nie chcąc mieszkać w schronisku dla bezdomnych, urządził on sobie bardzo pomysłowy lokal i zainstalował się w wypróchnia tym pnju wierzb.

Mieszkanie swoje urządził nawet z pewnym „komfortem”, robiąc nad wejściem daszek i ogrodzenie z drutu kolczastego dookoła drzewa.

Bezrobotny cieśla żył ze sprzedaży kwiatów, zbieranych na łąkach. Czasem dostawał jakas przygodną robotę, zaś żywił się resztkami, ofiarowanymi mu w pobliskim szpitalu SS.

Magdalenek.

Dziwny lokator był nawet zameldowany w swoim lokalu. W książkach meldunkowych figuruje pozycja: „Jan Białkowski, zamieszkały na łąkach u p. Giżyckiego w wierzbie”. Samotnemu mieszkańcowi drzewa znudziła się samotność, wobec czego pogłębiwszy podłogę w dziupli sprządził żonę.

Władze nie mogąc dłużej tolerować tego stanu rzeczy w końcu wyeksmitowały bezrobotnego, a drzewo ścięto. Białkowski mieszka teraz w barakach na Annopolu i z powodu utraty swego lokalu jest przygnębiony i smutny.

Towarzystwo Tatrzańskie przeciw zabudowie okolic Kasprowego Wierchu

Polskie Towarzystwo Tatrzańskie skierowało do krakowskiego urzędu wojewódzkiego obszernie pismo w sprawie budowy kolejki linowej na Kasprowy Wierch oraz związanej z tym sprawy przyszłego wywłaszczenia gruntów na trasie kolejki, będących współwłasnością Towarzystwa i spółek pasterskich górali. Jak wiadomo bowiem, zarówno urządzenia kolejki, jak i budynki stacyjne, wzniesiono bez uzyskania zgody wymienionych właścicieli gruntów.

Pismo to pozostało bez odpowiedzi, a na jesieni 1936 r. przystąpiono do budowy nowego piętrowego gmachu pod samym szczytem Kasprowego. Budynki ten przeznaczony na obserwatorium meteorologiczne, będzie także zawierał pokoje gościnne.

Ponieważ i ten budynek wzniesio

Strajk automobilistów w Ameryce



Obrazek z końcowego etapu strajku pracowników samochodowych w Hinc, stan Michigan, gdzie podczas starcia robotników z policją szereg osób zostało ciężko rannych.

Gdzie najwięcej i najczęściej piszą

Wydział statystyczny przy angielskim ministerstwie poczty i telegrafu opracował statystykę porównawczą międzynarodowego ruchu pocztowego, z której wynika, że najczęściej pisa Anglii, gdyż na każdego z nich przypada rocznie 78 listów. Na drugim miejscu znajdują się Stany Zjednoczone z liczbą 67 listów na każdego mieszkańca, na trzecim Szwajcaria (66 listów), na czwartym Nowa Zelandia (59 listów), na piątym Niemcy (55 listów), na szóstym Francja (26 listów), dalej Italia i Portugalia (po 20 listów).

Red. Dubois pod dozorem policji

W związku ze sprawą aresztowania współwłaścicieli i współpracowników „Dziennika Popularnego”, władze prokuratorskie zastosowały w stosunku do redaktora tego dziennika, b. p. Stanisława Dubois dozór policji, jako środek zapobiegawczy.

Nadużycia w magistracie Żelechowa

Ostatnio burmistrz miasta Żelechowa wykrył nadużycia w magistracie na sumę zł. 10 tys. popełnione przez buchaltera Oskara Buchholca.

Buchhole podejmował czeki z P. K. O. i nie wpłacał do kasy miejskiej, używając sumy podjęte na nocne łanki. Nadużycia zostały wykryte przypadkowo. Buchhole przegrał kiedyś w karty sumę zł. 400, którą zapłacił czekiem magistratu.

Nie było takiego w „Wesołej fali”

W niektórych dziennikach ukazały się notatki, podające, jakoby niejaki Rattinger występował lub też był współautorem tekstów audyencyjnych „Wesołej Łwowskiej Fali”.

Wobec tych pogłosków, były kierownik b. „Wesołej Łwowskiej Fali”, p. Wiktor Budzyński, prosi o wyjaśnienie, że „Wesoła Fala” nie zatrudniała nigdy — ani dorywczo, ani stałe — kogokolwiek noszącego nazwisko Rattinger.

Afryka Południowa kupuje wyroby polskiego przemysłu artystycznego

Urządzona staraniem konsulatu polskiego w Capetown (Afryka Południowa) wystawa polskiego przemysłu artystycznego odniosła duży sukces — nie tylko artystyczny, ale i materialny. Większość eksponatów została przez zwiedzających zakupiona.

Pan współnik szaleje...

Nakazem władz prokuratorskich w Warszawie obłożony został aresztem nowowyprowadzony film pod nazwą: „Pan redaktor szaleje”. Premiera tego filmu miała się odbyć w najbliższych dniach w Warszawie. Do władz sądowych napłynęły jednak doniesienia ze skargą z powodu wystawienia przez producentów tego filmu czeków bez pokrycia. Antykwariusz Kaniewski wystąpił przez swego pełnomocnika przeciw biurowi filmowemu „Orion-Film”, którego właścicielami są: Bejzman, Kolberg i Koziański. Jak się okazuje, producenci obrazu po wyczerpaniu kapitałów wniesionych przez zaangażowanego współnika, pucili w obieg weksle i czeki. Wspólnik wskutek strat poniesionych przy produkcji obrazu „Pan redaktor szaleje” popadł w silny rozstrój nerwowy.

Książki nadesłane do Redakcji

Jan Bulhak — „Dom”. Nakładem „Przeglądu Fotograficznego”.

„Przewodnik historyczno-turystyczny po Gorgonach i Czarnohorze”. Szlakiem II Brygady Legionów Polskich w Karpatach Wschodnich”. Wojskowy Instytut Naukowo-Oświatowy w Warszawie.

Gen. Mariusz Zaruski — „Z harcarami na „Zawiszy Czarnym”. Nakł. Książnica — Atlas.

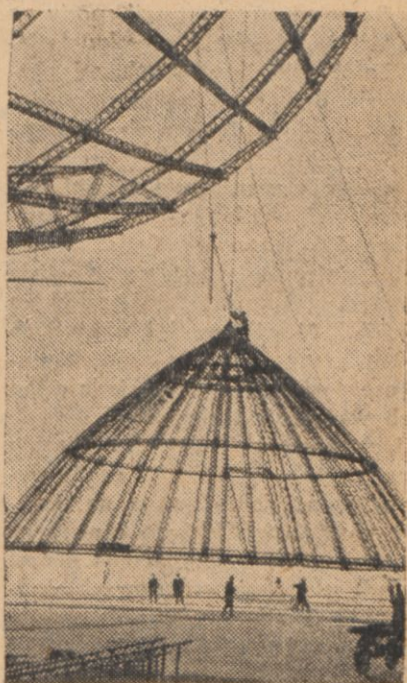
Roman Starzyński — „Cztery lata wojny w służbie Komendanta”. Instytut Józefa Piłsudskiego.

Kazimierz Sejda — „C. K. Dezertery”. Inst. Wyd. „Biblioteka Polska” sp. akc. w Warszawie.

„Niepodległość”. Tom 15, zeszyt 2(40) Marzec — Kwiecień 1937 r.

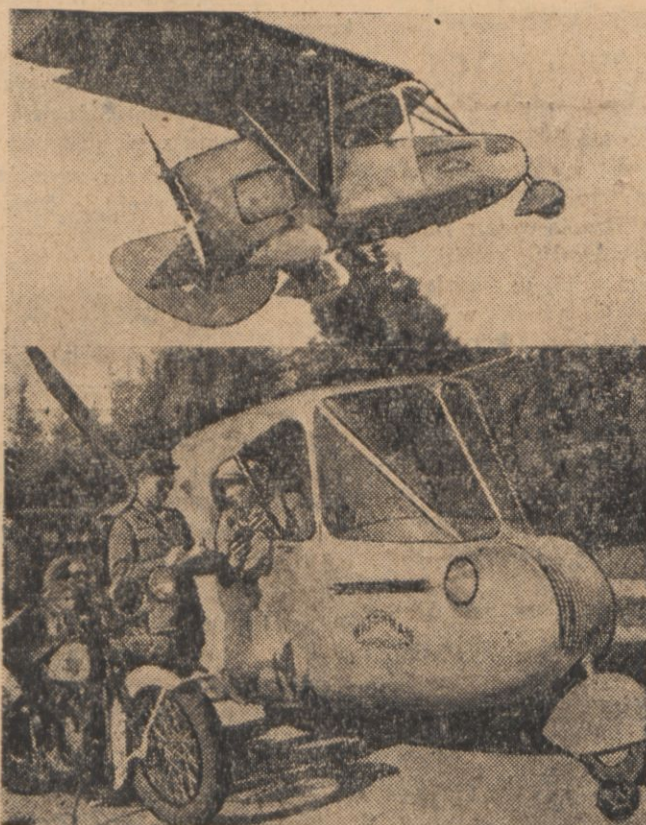
Dr. Fr. Ksaw. Seppelt i dr. Klemens Löfler — „Dzieje papieżów” od początków Kościoła do czasów dzisiejszych”. Wyd. Pol. R. Wegnera sp. z o. o. Poznań.

Olbrzym powietrzny w budowie



W warsztatach w Friedrichshafen podjęto budowę nowego olbrzymiego sterowca „L. Z. 130”. Sterowiec ma być wykonany w jesieni. Na ilustracji — montaż szkieletu sterowca.

Auto i jednocześnie samolot



Amerkański inżynier p. Waldo Waterman skonstruował pomysłowy samochód, który w każdej chwili może być zamieniony na samolot. Na zdjęciu (u góry) samolot w powietrzu, oraz u dołu po zdjęciu skrzydeł przemieniony w samochód.

Przedszkole dla młodych gospodarzy

Zagadnienie wykształcenia zawodowego rolników dotychczas w naszym państwie nie ruszyło z martwego punktu. Nasze szkoły rolnicze stoją w dalszym ciągu pod względem ilości na ostatnim niemal miejscu. Według Rocznika Statystycznego z roku 1936 rolnictwo w dziale szkolnictwa zawodowego było reprezentowane przez 173 szkoły (w tym 143 ludowe szkoły rolnicze), w których pobierało naukę mniej niż 7 tys. młodzieży. Ażeby się przekonać o ubóstwie tego stanu rzeczy należy sobie uprzytomnić fakt, że szkół handlowych mamy w Polsce 302 (Mały Rocznik Statystyczny 1936 r.) a przemysł i rzemiosło w dziedzinie szkolnictwa było reprezentowane przez 669 szkół z 35,5 tys. młodzieży. Nie trzeba chyba do tego do dawać, że stosunek mieszkańców, trudniących się w rolnictwie znajduje się akurat w odwrotnej proporcji do przedstawionej wyżej ilości szkół.

Naturalnie, że ten stan nie może wróżyć dobrej przyszłości naszemu rolnictwu i że w parze z dążeniem do przebudowy ustroju rolnego musi iść rozbudowa zawodowych szkół rolniczych.

Rozbudowa ta niekoniecznie ma iść po linii tworzenia odrębnych szkół rolniczych, może być ta paląca kwestia załatwiona również w drodze tworzenia specjalnych klas przy szkołach powszechnych wyższego stopnia organizacyjnego i odpowiednie zasilanie kadr nauczycielskich ludźmi o wykształceniu zawodowo-rolnym. Ale to jest sprawa ideologii obliczonej na dalszą przyszłość. W istniejącym stanie bezradzie rzeczywistości musimy starać się wszelkimi sposobami braki w tej dziedzinie wypełnić przynajmniej w minimalnym stopniu.

Instytucją do pewnego stopnia za pomocą, w dziedzinie wykształcenia rolnego jest przysposobienie rolnicze. Cieszy się ona znacznym powodzeniem na terenie miejskim, a jest po myślania niejako na wzór prowadzonego przez Zw. Strzelecki przysposobienia wojskowego. Silniejszy rozwój idei przysposobienia rolnego (w skrócie P. R.) na terenie naszych województw wschodnich zaznaczył się w szczególności po przeprowadzeniu unifikacji organizacji pracujących na terenie wsi w roku 1935. Mówiąc o przysposobieniu rolniczym na naszym terenie trudno nie przyznać, że ma ono dla podniesienia gospodarstwa tych ziem znaczenie wielkie, cho-

ciaż w obecnych warunkach napewno drugo- a może i trzecio-rzędne. Jeśli bowiem na obszarze ziem wschodnich ilość gospodarstw karłowatych w wielu powiatach przenosi wysoko 50 proc. ogólnej ilości gospodarstw rolnych, to trudno wymagać, aby chłop nasz na swym jedno- czy dwu-hektarowym gospodarstwie w dodatku nieurodzajnej glebie eksperymentował nowe sposoby upraw, zasadzał sadły lub t. p.

Naturalnie, że jeśli instruktor rolny wskazuje naszemu chłopu przykład Holandii czy Danii, to musi w tym być pewna doza hipokryzji, bo do stworzenia u nas wydajności, osiągniętej w ha w Danii trzeba duńskich warunków: trzeba takiegoż stopnia organizacji społeczeństwa, takiej samej urodzajności gleby, podobnego położenia, wykształcenia ludności, bogactwa, stopy życiowej i t. d. i t. d.

Pożytywna rola przysposobienia rolnego na wsi, oprócz momentów korzyści gospodarczej ma wielkie znaczenie w dziedzinie podtrzymywania ducha młodzieży wiejskiej, której się obecnie stara wskazywać, że znacząca część zła mamej sytuacji tutejszej wsi leży również w dziedzinie nieumiejętnego gospodarowania ludnością. Młodzieniec więc wiejski pod wpływem tego twierdzenia zaczyna wierzyć, że gdy on weźmie się do gospodarstwa, to będzie lepiej i składniej. Że to są w wielkim stopniu złudzenia, tego nie trzeba udowadniać, wszelkie bowiem zdobycze wykształcenia teoretycznego i praktycznego i wszelki entuzjazm będzie zawsze ograniczony żelazną obrotą warunków materialnych, bo, oczywiście akcja zmierzająca do podniesienia gospodarki rolniej musi w większości wypadków brać swój początek przede wszystkim z akcji upamiętnienia.

Praca w dziedzinie przysposobie-

nia rolnego jest najbardziej zasadniczym działem pracy organizacyjnej na wsi. Jest ona dostosowana odpowiednio do pór roku. W okresie zimowym prowadzone są prace samokształceniowe w formie przerabiania broszurek tematowych, czytania i przerabiania czasopisma „Przysposobienie Rolnicze”, oraz prowadzenie korespondencyjnych kursów Staszycy. Praca odbywa się w zespołach, które przepracowują poszczególne, wybrane przez siebie zagadnienia.

Na terenie powiatu lidzkiego, który znam najlepiej, w jesieni ub. roku odbył się specjalny 10-dniowy kurs dla przodowników P. R. w Lidzie. Zw. Powiatowy przeprowadził lustrację oświatową zespołów i nadał odpowiednie nastawienie praktycznej Pracy Kół.

W czasie miesięcy letnich Kola prowadzą poletka doświadczalne, eksperymentując nabytą w zimie wiedzę teoretyczną. W ub. roku odbyły się w jesieni 4 wystawy rejonowe produktów z doświadczalnych poletek roślin uprawnych. W roku bieżącym natomiast każde z kół ma zorganizować najpierw wystawę we własnej wsi, a potem dopiero mają być organizowane wystawy gminne i wystawa powiatowa.

Prace przysposobienia rolniczego są prowadzone przez wszystkie organizacje młodzieży wiejskiej, t. j.: Zw. Młodej Wsi, Związek Strzelecki i Stowarzyszenie Młodzieży Katolickiej. Na terenie powiatu lidzkiego przodują Zw. Młodej Wsi.

Za pomocą siły i sprężystości organizacyjnej przyjęto uważać procent wytrwania członków poszczególnych organizacji w podjętych pracach P. R. Ośrodek procent ten wynosi dla Zw. Mł. Ws. 97, dla Zw. Strzeleckiego 86, a dla członków S. Mł. Kat. — 32. (8).

Komasacja spółdzielni w pow. nieświeskim

9 bm. w Głębokim odbyło się posiedzenie, OTO i KR na którym omówiono projekt komasacji sieci spółdzielni mleczarskich w pow. nieświeskim, według którego w powiecie ma zostać 7 spółdzielni mleczarskich zamiast 13 do-

tychczas istniejących. Za projektem tym przemawia przede wszystkim utworzenie silniejszej jednostki spółdzielczej, która miałaby tańszy wyrób masła oraz mniejsze obciążenie kosztów handlowych.

Kurjer Sportowy

Konferencja sportowa

Mieliśmy w Wilnie nadzwyczaj ciekawą konferencję sportową przedstawicieli wileńskiego, białostockiego i grodzieńskiego świata sportowego z udziałem władz państwowo-sportowych, radia i prasy. Konferencję obecnością swoją między innymi zaszczyli: wiceprezydent miasta Wilna — Kazimierz Grodzicki, naczelnik Stefan Wiśniewski, prezes WKS Śmigły płk. Michał Białkowski, burmistrz Trok — płk. dr. Zajackowski, — przedstawiciel Kuratorium Okręgu Szkolnego dr. Korla, płk. Fieldorf, dr. maj. Goliński, dyrektor rozgłośni wileńskiej Polskiego Radia — Juliusz Petry, płk. Giżycki i wielu innych.

Konferencja zwołana była w celu omówienia zasadniczych spraw, dotyczących bołacek sportowych ziem północno-wschodnich z inicjatywą kierownika Okr. Urz. Wych. Fiz. i Przysp. Wojsk. płk. Ignacego Bobrowskiego, który też zajął zebranie.

Bardzo ciekawy referat wygłosił referent Państw. Urz. WF i PW red. Wiktor Junosza Dąbrowski z Warszawy, który mówił o znaczeniu prasy i jej potrzebach. Przemówienie było rzeczowe, a zarzuty pod adresem prasy z jednej strony, a działaczy sportowych z drugiej były całkowicie uzasadnione.

Kpf. Baron mówił o sytuacji sportu na naszym terenie. Mówiono o braku dostatecznej ilości boisk sportowych, sal gimnastycznych, pływalni i braku odpowiedniej ilości wykwalifikowanych instruktorów.

Nadzwyczajny rzeczowy i niezmiennie ciekawy referat wygłosił przedstawiciel Kuratorium Szkolnego dr. Korla, który podkreślił potrzebę zaopiekowania się w pierwszym rzędzie młodzieżą szkół po wszechnych. Mówił również o ciężkich warunkach pracy sportowo-propagandowej na prowincji, która nie posiada odpowiednich warunków technicznych.

Po tych trzech referatach wywiązała się kilkugodzinna dyskusja. W czasie dyskusji zwracano bacznie uwagę na upośledzenie sportu wileńskiego i na brak dostatecznej opieki i zrozumienia naczelnych władz państwowo-sportowych. Jednym z przykładów była pływalnia, o której w Wilnie mówi się bodaj już od 10 lat, a Wilno jak nie miało pływalni tak i nie ma i niewiadomo kiedy ją otrzyma. A sprawa wybudowania pływalni jest kwestią zasadniczą. Nie chodzi w danym wypadku o przyjemność pływania, czy o bicie rekordów, ale o stronę wychowawczą i higieniczną mieszkancom nasze-

go miasta. Pływalnia w Wilnie spełnić może ogromne znaczenie propagandowe i zdrowotne. Sport pływakki jest jedynym bodaj sportem, który wzmacnia cały organizm ludzki.

W dyskusji poruszono jednocześnie konieczną potrzebę założenia w Wilnie klubu sportowego, który mógłby w swoich szeregach gromadzić wszystkich mieszkańców naszego miasta. Projekt ten forsował red. Nieciecki, który uważa, że dopóki nie będzie w Wilnie klubu sportowego na wzór Pogoni Łwowskiej, Warły poznańskiej, Wisły czy Cracovii, to szkoda w ogóle mówić o planowej pracy sportowej w Wilnie, bo młodzież, jak i starsze społeczeństwo, nie posiada żadnej organizacji sportowej, do której mogłaby się zapisać. Są u nas kluby i związki sportowe, ale są to organizacje specyficzne. Już nieraz zwracaliśmy na to uwagę, że nieakademik nie pójdzie do AZS, człowiek, którego nie nie łączy z koleją, nie zapisze się do Ogniska KPW itd. Słowem, nie mamy w pełni tego słowa znaczenia klubu ogólnospo-

rtowego. Naszym zdaniem, klub taki powinien powstać przy Miejskim Komitecie Wych. Fiz. i Przysp. Wojsk. w tym rozumieniu, że Komitet Miejski odczekałby nową organizację specjalną opieką.

Zebrań działaczy sportowych, prasy i przedstawicieli radia dało bardzo dużo do materiału dyskusyjnego. Nie ulega wątpliwości, że zwoływanie podobnych konferencji przyczynia się do wyświeślenia szeregu aktualnych zagadnień.

Sport wileński cel swój osiągnąć będzie mógł tylko wówczas, jeżeli zgodnie weźmie się do pracy i jeżeli praca ta będzie twórcza.

W końcu dyskusji z polecenia Państw. Urz. WF i PW powołano do życia komitet, który regulować będzie w przyszłości całość aktualne zagadnienia dotyczące sportu, prasy i radia. Na czele komitetu stanęli: mjr. Fruziński, wiceprezydent Grodzicki, red. Nieciecki, dr. Korla, prof. Luderowicz z Białegostoku i delegaci niektórych organizacji sportowych i wychowania fizycznego.

Dziś mistrzostwa bokserskie Wilna

Jesteśmy w przededniu największej i najpoważniejszej imprezy bokserskiej Wilna. Mianowicie odbyć się mają w sobotę 13 i w niedzielę 14 marca indywidualne mistrzostwa bokserskie Wilna. Tegoroczne mistrzostwa pięściarskie Wilna będą wyjątkowo ciekawe, bo poziom zawodników znacznie się wyrównał i nie będziemy mieli w tym roku na szczęście przerażającej ilości walkowerów, które ujemnie świadczyły o rozwoju pięściarstwa wileńskiego. Do mistrzostw zgłosiła się niebotowana dotychczas ilość pięściarzy, a zanotować trzeba, że wśród tych zawodników nie brak nazwisk już znanych, jak również i młodych dopiero teraz wybijających się.

Nie będzie pierwszy raz w dziejach naszego pięściarstwa startować Matukow.

Nie będziemy również oglądać Wojtkiewicza, który zdaje się, że już definitywnie wycofał się z czynnego życia zawodniczego.

Najstarszym bokserem będzie oczywiście Łukmin, który bronić będzie swego tytułu w wadze koguciej.

Przejrzymy listę zgłoszonych pięściarzy według kolejności wag:

Waga musza — Lendzin, Galiczyński. — Faworytem jest tutaj Lendzin, który po-

winien zdecydowanie pokonać Galiczyńskiego.

Waga kogucia — Bagiński, Łukmin. Spotkanie będzie nadzwyczaj ciekawe. Trudno jest przewidzieć który zwycięży.

Waga półciężka — Krasnopiorow, Kulesza, Szczypiorow. Naszym zdaniem faworytem będzie Kulesza, który powinien pokonać i Krasnopiorowa i Szczypiora. Dużo w danym wypadku zależy będzie od wyniku losowania, bo jeżeli Kulesza trafi od razu do finału, to sytuacja jego będzie prawie be spewna.

Waga lekka — Sazanow, Morawski. Sily są równe.

Waga półśrednia — Igor, Borys, Iwanowski i Ignis. Najwięcej szans posiadają: Borys względnie Igor. Mogą jednak być niespodzianki.

Waga średnia — Poreda, Unton, Iwaszkiewicz. Droga do zdobycia tytułu mistrza posiada otwartą Unton, który powinien z łatwością rozprawić się jak z Poredą tak też i z Iwaszkiewiczem.

Waga półciężka — Polakow, Poliska. Trudno tutaj powiedzieć coś konkretnego. Walka będzie bardzo zacięta. Na ostatnim spotkaniu eliminacyjnym padł wynik remisowy.

Waga ciężka — Zawadzki, Milenko.

Portal bocznego wejścia archikolegiaty w Tumie pod Łęczycą



Jeden z najpiękniejszych zabytków tego rodzaju w Polsce, pochodzącego z XII wieku.

Miasteczko tuzina prezesów

Komaje — to małe miasteczko w pow. święciańskim. „Nadęłowice” nazywają je „dziurą zapadłą”, „zakamarkiem głuchym” itp. Ale komajczuki nie lubią tego rodzaju epitetów. Często mawiają: „my narod prosty, polski, gramolny i stateczny, toż my wydaliliśmy siebie takie glosiwe osoby, jak: muzyk Karłowicz, prof. Rutkowski Bronisław — co przez radio puszcza na cały świat śpiewanie, Romer-Ochenkowska Helena — co książki pisze i gazetowa pisanie układa”. Komajczuki są ambilni, nawet za ambilni. Ten malutki „feler” przejawia się jaskrawo w liczbie organizacji społecznych w miasteczku. Powstają tu różnego rodzaju organizacje bez żadnego umiaru. Na ulicy nie można spać zwykłego człowieka, na każdym kroku „szwędają się” prezesi, przewodniczący, naczelnicy, kierownicy, członkowie zarządów i najróżnorodniejszego kalibru działacze. Istnieją w Komajach następujące organizacje: Liga Ob-

rony Powietrznej Państwa, Liga Morska i Kolonialna, Polski Czerwony Krzyż, Federacja byłych Wojskowych, Krakus, Towarzystwo Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych, Towarzystwo Pomocy Polonii Zagranicznej, Stowarzyszenie Młodzieży Katolickiej, Straż Ogniowa, Związek Młodej Wsi, Akcja Katolicka i Kółko Rolnicze. Nie liczyłem Stowarzyszeń Spółdzielczych. Jeżeli pominie Związek Młodej Wsi i Kółko Rolnicze to okaże się, że pozostałe organizacje liczą łącznie kilkunastu członków razem. Prawie wszyscy ci członkowie są prezesami innych organizacji. Jednym słowem 11 organizacji, w nich 11 członków i 11 prezesów razem. Wiele z wymienionych organizacji nie przejawia żadnej działalności, a tylko tamuje i przeszkadza rozwojowi pracujących stowarzyszeń. Przed parą dniami odbyło się w Komajach zebranie elity kulturalnej z terenu całej gminy, na którym postanowiono no mniej czynne organizacje zlikwidować. Wybrano komitet w składzie pp.: Mackiewicz, Dubicki, Kozłowski, Horodecki i Dereczynski, który zbada niezdrowo we przejawy przerostu organizacji i zreduje to zjawisko p. staroście powiatowe mu.

W trosce o podniesienie stanu zdrowotnego w pow. dzisieńskim

Wydział Powiatowy dąży do ułatwienia pomocy lekarskiej dla ludności od ległej od miasteczek, poza istniejącym punktem lekarskim w Hołubicach, uruchomił dojazdowy punkt lekarski w Stefanpolu, gm. mikolajewskiej. Od 1 kwietnia Wydział Pow. angażuje trzy nowe położne-higienistki w Hermanowiczach, Dokszytach i Hołubicach. Rejon lekarski w Hermanowiczach będzie prowadził od wiosny rb. badania rozpoznawcze co do kity u ludności wiejskiej.

W celu zwalczania jaglicy zarząd okręgowy PCK w Wilnie delegował do powiatu dzisieńskiego konsultanta okulisty dr. A. Prościwiczównę, która będzie przyjmowała chorych z jaglicą powikłaną, wymagającą konsultacji lub leczenia operacyjnego.

Zbirowe sprowadzanie drzewek owocowych

Okręgowe Tow. Org. i Kółek Rolniczych w Wilejce organizuje zbiorowe sprowadzanie drzewek owocowych dla całego powiatu. Przysłupiono już do zbierania zamówień. Zgłoszenia wraz z zadaniami przyjmują instruktorzy rolni: w Krzywiczach — Kuczewski, w Budstawiu — Piekarski, w Ilji — Gumowski, w Wyszniwie — Postępowski i w Wilejce biuro OTO i KR.

Drzewka będą kosztować około 1,80 zł. Przy zadaniu wpłaca się za sztukę 1 zł. Dla członków Kółek Rolniczych cenę niższą się o 20 groszy na każdym drzewku. Odmiany drzewek są dostosowane do warunków klimatycznych Wilejszczyzny.

Można wypisać następujące gatunki:

1. Jablonie letnie: białe słodkie, Papirowska, Borowinka.
2. Jablonie jesienne: Grawstynek Inflancki, Szarówka, Ananas Berzeński, Śmietankowa Żmudzka.
3. Jablonie zimowe: Antonówki, Mon twiłowki, Pepina Litewska, Kosztela i Babszki.
4. Grusze: Topka pękata, Dobra szara i Winówka Litewska.
5. Śliwy: Renkłada zielona.
6. Wiśnie: Władimirka i Zagórka.

Wilejka pow.

— Lustracja zakładów pracy. W dniach 10 i 11 marca rb. przybyły z Wilna inspektor pracy inż. Umiastowski dokonał inspekcji zakładów przemysłowych w Wilejce, interesując się warunkami pracy i płacy robotników. Poza tym rozpatrzył około 20 skarg i zażaleń robotniczych na przedsiębiorców.

— Żywa gazetka w Wilejce pracuje bez przerwy. W każdą niedzielę o godz. 13-jej zbiera się w Świeliczy Zw. Strz. sporo słuchaczy. W ciągu 2 godzin są podawane wiadomości z ostatniego tygodnia i naświetlane jedno z ważniejszych aktualnych zagadnień. Oprócz artykułu wstępnego są następujące działy: wiadomości z Wilejki i powiatu, z całej Polski ze szczególnym uwzględnieniem Wilejszczyzny, z zagranicy i dział kobiecy. Kierownikiem żywej gazetki jest p. Węglewski Walerian, podinspektor szkolny. W poszczególnych działach pracują z nauczycielstwa: pp. Rodziewiczowa Irena, Szajnerowa Genowefa, Szajner Mikołaj, kierownik, Mucha Piotr i Witold Rodziewicz, a ze sfery urzędniczej pp.: Masiulanis Piotr i Paweł Weber.

W ciągu trzynastu egzemplarzy żywa gazetka wyrobia sobie słuchaczy, co znacznie ułatwia pracę.

— ZAKUPY TRZODY CHLEWNEJ. — OTO i KR organizuje na terenie pow. wilejskiego zakupy trzody chlewnej. O spędach ludność dowiaduje się u instruktorów rejonowych, w gminach, oraz w biurze OTO i KR w Wilejce.

Agronomów, gminy i biuro informują ludność o cenach i warunkach stawianych podczas skupu co do wagi i tuczenia.

O ileby ktoś miał jakąś skargę, związaną ze skupem, może składać ją na ręce agronoma powiatowego w Wilejce. Każdy skup ludności wilejskiej wita z zadowoleniem, gdyż ceny są dość wysokie, a oszustwo przy ważeniu wykluczone.

W. R.

— Organizacja kursów narciarskich w pow. wilejskim. W bieżącym roku na terenie pow. wilejskiego zwrócono wielką uwagę na wyszkolenie dostatecznej ilości tak zwanych przodowników narciarstwa. Aby kosztła sprowadzić do minimum szkolenie przeprowadzono w ten sposób że kursa odbywały się w ośrodkach gminnych, gdzie co dnia dojeżdżała młodzież z ośrodków i okolicznych wsi. Każdy kurs trwał 7 dni. Odbyły się one w Wojsławiu, Krzywiczach, Budstawiu, Dolhnowie i Dokszytach. Na każdym z nich zostało przeszkolonych ponad 30 chłopców. W ten sposób powiat wilejski w jednym sezonie przeszkolił około 200 przodowników.

Oprócz tego w styczniu i lutym odbyły się 2 kursy ośmioldniowe w Wilejce dla junaków pow. Zw. Strz. i jeden kurs strzelczyków, w którym było uwzględnione narciarstwo.

W. R.

— Zakończono zostało dochodzenie, prowadzone w sprawie samobójstwa Izzydora Żalana, sekretarza Wydz. Powiatowego w Wilejce. Stwierdzono, że w Wydziale Powiatowym Żalan nie popełnił żadnych nadużyć. Pozostawił on prowadzone przez niego agendy w zupełnym porządku. Przyczyną jego samobójstwa był silny rozstrój nerwowy, powstały na tle ciężkich warunków materialnych oraz zakwestionowania przez komisyjny rewizyjny spółdzielni „Rolnik” niektórych wydatków na sumę 750 zł., poczynionych przez Żalana, jako prezesa tej spółdzielni. W dniu 8 bm. rada nadzorcza spółdzielni „Rolnik”, po wysłuchaniu sprawozdania rewidenta o przeprowadzonej kontroli działalności zarządu spółdzielni, uznała większość zakwestionowanych wydatków, poczynionych przez Żalana, za usprawiedliwione, decydując, że Żalan winien był wyliczyć się tylko z zaliczek w kwocie 30 zł. Sumę tę pokryła już żona Żalana.

Niemenczyn

— Gimnazjum w Krakowie opiekuje się szkołą Macierzy. Opiekę nad szkołą powołaną Polskiej Macierzy Szkolnej w Tuszewicach gm. niemenczyńskiej pow. wilejskiej objęła II klasa 10-go Gimnazjum Żeńskiego im. dr. Wandy w Krakowie.

Opieka ta wyraża się nadesłaniem 13 kg. ubranek oraz drobnych zabawek dla dzieci. Obecnie działa oba szkoły stałe wymienia z sobą korespondencję.

Opiekę tę szkoła zawiadująca taskowym staniem prof. dr. Stanisława Kościłkowskiego.

Głębokie

— W dniu 7 bm. w Głębokim odbyło się walne zebranie członków Oddziału Zw. Strz. im. gen. Kruk-Kruszewskiego przy udziale 90 osób. Poza omówieniem spraw organizacyjnych uchwalono prelimitararz budżetowy w sumie 6.121 zł oraz dokonano wyboru nowego zarządu i komisji rewizyjnej.

W tymże dniu także zebranie odbyło się w Dziśnie przy udziale 105 członków, na którym po zakończeniu obrad omówiono na kwestię deklaracji ideowej płk. Koca, a następnie wysłano depeszę treści następującej:

„Płk. Koc — Warszawa. Meldujemy swój kamy udział w walce o zjednoczenie Narodu i potęgę Polski. Oddział Związku Strzeleckiego w Dziśnie”.

Treść depeszy została przyjęta przez zebranych okrzykami na cześć Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Śmigłego Rydza.

W. R.

Wojew. Bociński w honorowym Komitecie Złoty Harcerzy

12-go marca br. komendantka i komendant Wileńskich Chorągwi Harcerskich zostali przyjęci przez p. wojewodę Ludwika Bocińskiego, informując go o przypadającym na rok bieżący 25-lecie Harcerstwa na Wileńszczyźnie w związku z czym obydwie Komendy organizują w czasie od 24 czerwca do 8 lipca br. Jubileuszowe Złoty Harcerzy k. Wileń. W związku ze Złotem przystąpiło do organizowania Komitetu Honorowego Złoty, o przewodniczącym któremu powołano się z prośbą do p. Wojewody. P. Wojewoda z całą serdecznością zaproszenie przyjął, uzgadniając z komendantką i komendantem listę osób, które zdanem p. Wojewody należałoby prosić o wejście w skład Komitetu.

Dyr. Szpakiewicz stara się o kierownictwo teatrów lwowskich

W związku z ustąpieniem dyr. teatrów lwowskich Horzycy dowiadujemy się, że dyr. teatrów miejskich w Wilnie p. Szpakiewicz, zgłosił swoją kandydaturę na stanowisko kierownika teatrów lwowskich. Na stanowisko dyrektora teatrów lwowskich kandyduje m. in. pp. Adwentowicz i Jaracz.

Licea ogólnokształcące

Kuratorium Okręgu Szkolnego Wileńskiego otrzymało okólnik Ministerstwa W.R. i O.P., powiadamiający, że właściciele gimnazjów prywatnych, zamierzający od nowego roku szkolnego uruchomić licea ogólnokształcące, mogą już obecnie wnosić podania o wydanie zezwolenia na liceum.

Pomóżmy zdolnej a niezdolnej młodzieży

Pod tym hasłem Zarząd Towarzystwa Opieki nad Zdolną a Niezdolną Młodzieżą Szkolną (TOM) w Wilnie urządza w niedzielę 14 marca br. na terenie Mi. Wileń. wielką zbiórkę publiczną na rzecz pomocy zdolnej a niezdolnej młodzieży szkolnej.

Zbiórka zostanie przeprowadzona na ulicach miasta i w lokalach rozrywkowych jak teatry, kina, restauracje i dancinigi.

Zarząd TOM-u zwraca się do wileńskiego społeczeństwa z gorącym apelem by czynnie poparło zbiórkę.

Zebrań członków Zw. Miast

Na dzień 26 i 27 kwietnia br. zwolane zostało do Warszawy Nadzwyczajne Walne Zebranie członków Związku Miast Polskich. Tematem obrad będzie sprawozdanie z działalności Związku Miast za okres od 1 kwietnia 1935 roku oraz sprawy związane ze zmianą statutu Związku. Na posiedzeniach Sekcji wygłoszone zostaną następujące referaty: „Rola miast w życiu gospodarczym państwa” — wygłosi prezydent miasta Bydgoszczy — L. Barciszewski, „Rola samorządu w administracji publicznej” — referuje dr. M. Kaplicki, prezydent m. Krakowa oraz „Reforma finansów wiejskich” — wygłosi S. Nowakowski, prezydent m. Białegostoku.

Zatarg w piekarnictwie zaostriżył się

Wczoraj miała się odbyć w Inspektoracie Pacy konferencja w sprawie zatargu w piekarnictwie wileńskim. Konferencja ta nie doszła jednak do skutku ponieważ nie stawili się na nią przedstawiciele pracodawców. Delegaci robotników odwiedzili, że w postępowaniu pracodawców dopatrują się złej woli i zgadzają się czekać cierpliwie na wyjaśnienie sytuacji do 19 bm. a w razie dalszego przewlekania sprawy przez pracodawców — nie cofną się przed ostrą reakcją.

W Wilnie ukazały się fałszywe banknoty 20 zł.

Ostatnio ukazały się w Wilnie fałszywe banknoty 20 złotych. Banknoty te są na ogół nieźle podrobione. Można je jednak rozpoznać ze względu na nie zupełnie właściwy dobór barw. Należałoby dobrze podrobiony jest znak wodny.

W ręce policji trafiło już kilka takich banknotów. Przepuszczalnie banknoty te przywiezione zostały do Wilna podczas kiermaszu Kaziukowego.

O.T.O. i K.R. w Słomnie złożyły akces do O.Z.N.

W powiecie powstaną 3 nowe mleczarnie

11 bm. odbyło się w Słomnie zebranie zarządu O.T.O. i K.R. Na wniosek prezesa zarząd uchwalił złożenie akcesu do obozu plk. Adama Koca. Ponadto uchwalono budżet na rok 1937-38, zamykający

Niemien ruszył

Lody na rzecze Niemnie ruszyły. Poziom wody w ostatnich dniach podniosł się bardzo znacznie. W pow. lidzkim niebezpieczeństwo powodzi nie grozi. Pomi

KRONIKA

MARZEC
13
Sobota

Dziś Krystyna P. M.
Jutro Matylda, Leona B. W.
Wschód słońca — g. 5 m. 45
Zachód słońca — g. 5 m. 15

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U.S.B. w Wilnie z dn. 12.III.1937 roku.
Ciśnienie — 767
Temp. śred. +1
Temp. najw. +6
Temp. najn. — 5
Opady —
Wiatr — połudn.-wschodni
Tend. barom. — bez zmian
Uwaga: — pogodnie.

Przewidywany przebieg pogody do wieczora dnia 13 marca 1937 r.
Pogoda naogół słoneczna o umiarkowanym zachmurzeniu.
Po nocnych przymrozkach w ciągu dnia znaczny wzrost temperatury (do 10 st.).

WILEŃSKA DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:
1) Pundziła (Mickiewicza 33); 2) S-ów Małkowskiego (Piłsudskiego 30); 3) Chrościeckiego i Czaplinskich (Ostrobramska 25); 4) Filemonowicza i Maciejewicza (Wielka 29); 5) Sarola (Zarzecka 20).

Ponadto dyżurują apteki: Paka (Antokolska 42); Szantyr (Legionów 10) i Zajackowskiego (Witoldowa 22).

KOMFORTOWY URZĄDZONY
Hotel St. GEORGES
W WILNIE
Aparamenty, łazienki, telef. w pokojach
Ceny bardzo przystępne.

PRZYBYLI DO WILNA:

— Do Hotelu St. Georges: Tomaszewski Józef z Warszawy, ks. Budro Piotr z Grodna, hr. Olizar Andrzej z Kisielowa, John Jan z Berlina, Kobryner Izak z Warszawy, Borkowski Józef z Warszawy, inż. Goldberg Daniel z Warszawy, Malinowski Alfred z Woropajewa, Muszyński Adam z Brześcia, dr. Sadowska Zofia z Warszawy, prof. Sądziwicz Witold z Krakowa, Dojnan-Surorkowa Wanda z Kielc, adw. Berland Jerzy z Warszawy, apl. Arusztajn Henryk z Warszawy, Hermanowski Włodzimierz, Cohn Cezar z Gdańska.

HOTEL EUROPEJSKI
Pierwszorzędny. — Ceny przystępne.
Telefony w pokojach. Winda osobowa

Z KARTY ZAŁOBNEJ

— Nabożeństwo za duszę śp. Józefa Montwilla. Zarząd Fundacji im. Montwillów zaprasza wszystkich na nabożeństwo żałobne za spokój duszy śp. Józefa Montwilla. Nabożeństwo żałobne odbędzie się we czwartek 18 bm. o godz. 10 r. w kościele oo. Bonifratrów.

MIEJSKA.

— Posiedzenie miejskiej Komisji Finansowej. W przyszłą tygodniową magistrat przewiduje zwołać radziecką komisję finansową. Komisja ma przy gotować część materiału na najbliższe plenarne posiedzenie rady miejskiej.

— Zmiany w szpitalu Żydowskim. Z dniem 1 kwietnia r. funkcja dyrektora szpitala Żydowskiego połączona będzie z funkcją jednego z ordynatorów szpitala. Decyzja powyższa poddyktowana została względami oszczędnościowymi, ponieważ warunki pracy w szpitalu pozwalają w zupełności na połączenie tych funkcji.

— Ustalenie wartości inwentarza miejskiego. Wydział gospodarczy zarządu miejskiego w Wilnie przystępuje do założenia inwentarza nieruchomości miejskich, przyjmując wartość gruntów podług oszacowania do konanego przez Komisję szacunkową w latach 1930 — 1933, wartość zaś zabudowań według szacunków assekuracyjnych.

Konieczność założenia inwentarza na powyższych zasadach uzasadniona jest tym, iż wartość inwentarza nieruchomości miejskich obliczona była dotychczas na podstawie oszacowania z 1913 r. według relacji 1 rub. = 4,56 zł., co odbiega znacznie od faktycznej wartości.

— 2.500 osób na utrzymaniu miasta. W bieżącym miesiącu opieka za kładowa Zarządu miejskiego obejmuje 208 niemowląt, 1.186 dzieci w wieku przedszkolnym i szkolnym, 163 osób w bursach, 116 — w zakładach specjalnych, 644 starców w przytułkach i 11 starców w zakładach dla nieuleczalnie chorych. Razem 2.500 osób zawdzięcza miastu byt, opiekę lekarską i warunki wychowawcze.

AKADEMICKA

— Podaje do wiadomości członków Akademickiego Oddziału Zw. Strzeleckiego, że 13 bm. (sobota) o godz. 20-iej w lokalu własnym (Młynowa 2—41) odbędzie się zebranie Oddziału na którym prof. dr. Kwiatkowski wygłosi odczyt o sytuacji międzynarodowej Polski. Goście mile widziani.

SPRAWY SZKOLNE

— Udzielenie zezwolenia na noszenie odznak i czapek mundurów korporacji akademickim. Udzielenie zostało przez władze administracyjne pierwsze zezwolenie na noszenie odznak i czapek mundurów przez dwie studenckie korporacje w Wilnie: „Bateria” i „Ruthenia”.

Z POLICJI

— Policjanci otrzymają nowe gwizdki. Władze policyjne postanowiły zaopatrzyć wszystkich policjantów w nowego rodzaju gwizdki alarmowe. Nowe gwizdki policyjne wydawać będą sygnaliści składający się z dwóch tołów. Każdy gwizdek opatrzone będzie numerem kontrolnym, by w razie zagubienia, lub dostania się w ręce osób niepowołanych, ułatwić ich odzyskanie.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— W sobotę dnia 13 marca br. o g. 18 w lokalu ZNP przy ul. Zygmuntońskiej 4—5. Dr. Radia Behari Krysna Bal Mahur — dziennikarz i publicysta hinduski wygłosi odczyt o przeczyszczaniu i pływaniu pafelonomym n. l. „Szkolnictwo i życie w Indiach”.

Wstęp 50 gr. dla członków i sympatyków. Prosimy o liczne przybycie. Odczyt odbędzie się w języku polskim.

NOWOGRODZKA

— Zebranie L. M. I. K. W niedzielę dnia 14 marca 1937 roku o godz. 12 m. 15 po południu w sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego odbędzie się posiedzenie Zarządu Okręgowego Ligi Morskiej i Kolonialnej.

Porządek dzienny: 1) Odczytanie protokołu poprzedniego posiedzenia Zarządu Okręgowego; 2) Odczytanie protokołu Komisji Rewizyjnej; 3) Przyjęcie do wiadomości uchwał Prezydium Zarządu Okręgowego; 4) Sprawozdanie z wykonania budżetu za rok 1936; 5) Budżet na rok 1937; 6) Sprawozdanie organizacyjne i plan pracy; 7) Ustalenie terminu i porządku dziennego Zjazdu Okręgowego LMK; 8) Sprawozdanie delegata Zarządu Głównego LMK; 9) Wolne wnioski.

— Pierwsza zabawa wiosenna. Rodzina urzędnicza urzędu w pierwszą sobotę po świętach wielkanocnych w dniu 3 kwietnia br. zabawa taneczna, której dochód przeznaczony jest na cele kolonii letniej dla dzieci. Początek o godz. 19. Wstęp 1 zł. Orkiestra salonowa. Nadto komitet przygotowuje niespodzianki w antrakcie.

LIDZKA

— Zjazdy gminne Zw. Młodej Wsi. Obecnie na terenie powiatu odbywają się zjazdy gminne Kol. Mł. Wsi, w dniu 13-go czerwca ma się odbyć powiatowy Zjazd Zw. Mł. Wsi. Prezesem Pow. Zw. jest insp. szkol. p. A. Kozłowski.

— Walne Zebranie Podoficerów Rezerwy. 14 bm. odbędzie się doroczne Walne Zebranie członków Kola Powiatowego Zw. Podoficerów Rezerwy R. P. w Lidzie przy ul. Sokolej nr. 6 o godz. 12. Ze względu na ważność obrad a w szczególności dokonania nowych wyborów Zarządu, wobec upływu trzyletniej kadencji obecnego Zarządu stawiano członków jest konieczne. Na zebraniu pożądana jest również obecność podoficerów rezerwy nie należących obecnie do Związku.

— Staraniem Sekcji Kultury Katolickiej przy Katolickim Słom. Kobiet w Lidzie, zorganizowany będzie cykl odczytów o obowiązkach Intelligencji Katolickiej, celem zorganizowania Związku Polskiej Intelligencji Katolickiej w Lidzie. Pierwszy odczyt wygłosi p. prof. Antoni Narwojz z Wilna pt. „O obowiązkach Intelligencji Katolickiej” w niedzielę 14 marca br. o godz. 18-iej w sali posiedzeń Rady Miejskiej w Lidzie. Wstęp tylko za zaproszonymi.

— Dziś występ Parnella w sali kina „Era”. Początek o godz. 20.30.

— Podwyżka plac kalfarom. Toczący się od trzech tygodni zatarg na ile podwyżki plac między robotnikami kalfarom, „Tanur”, „Kaf”, i „Neszer” a fabrykantami został w tych dniach ostatecznie zlikwidowany. W dniu 6 bm. odbyła się konferencja przedstawicieli robotników wyżej wymienionych kalfarom i ich Zw. Zawodowy z fabrykantami i inspektora Pracy w wyniku której osiągnięto porozumienie.

Właściciele fabryk „Kaf” i „Tanur” zgodzili się na podwyżkę plac w wysokości 10 do 15 proc. w stosunku do poprzedniego, z tym, że w wypadku podwyższenia plac w kalfarom konkurencyjnych w Białymstoku podwyższą oni plac robotników o 50 proc. w stosunku do podwyżki plac robotników białostockich.

Umowa powyższa została również podpisana chociaż z opóźnieniem przez

Praca przy robotach melioracyjnych

Urząd Wojewódzki wzywa osoby życzące znaleźć zatrudnienie na okres letni 1937 r. przy robotach wodno-melioracyjnych, wykonywanych przez Urząd na terenie województwa wileńskiego, by w nieprzekraczalnym terminie od dnia 15 kwietnia r. b. złożyły podania o udzielanie im pracy do Wydziału Ogólnego Urzędu Wo-

jewódzkiego w Wilnie. O pracę ubiegać się mogą absolwenci średnich szkół lub kursów technicznych. Do podania należy dołączyć oryginały względnie uwierzytelnione odpisy: ostatniego świadectwa szkolnego, świadectw odbytych praktyk, metryki urodzenia i dokumenty stwierdzające stosunek do służby wojskowej, oraz życiorys.

Bezrobotni Wilna żądają zwiększenia norm pracy

Wczoraj w godzinach południowych w Cieleńniku zgromadził się tłum bezrobotnych, liczący kilkadziesiąt osób. Bezrobotni wyłonili delegację, która udała się do Urzędu wojewódzkiego. Delegacja przelała naczelnikowi wydziału opieki społecznej radca Trocki w towarzystwie kierownika Funduszu Pracy dyr. Grucy. Delegacja żądała z racji nadchodzących świąt Wielkanocnych udzieleniem każdemu z bezrobotnych minimum 4 dni pracy. Radca Trocki oraz dyr. inż. Gruca oświadczyli delegację, że ze względu na brak odpowiednich funduszy, mogą udzielić bezrobotnym pracy 2-dniowej względnie deputat żywnościowy.

Gdy delegacja bawiła w urzędzie wo-

jewódzkim bezrobotni udali się do gmachu Funduszu Pracy przy ul. Subocz, tam też podzieliła delegacja po skończonej interwencji w urzędzie wojewódzkim. Delegacja zakomunikowała bezrobotnym o wynikach rozmowy, dodając, że na warunki zaproponowane nie zgodziła się.

Dyr. Druca oświadczył ponadto bezrobotnym, że w Wilnie bawi obecnie jeden z inspektorów Funduszu Pracy, z którym porozumie się w sprawie bezrobotnych. Wobec tego na dzień dzisiejszy wyznaczona została w Funduszu Pracy Konferencja z udziałem dyrektora Grucy oraz delegacji bezrobotnych. Na konferencji tej ma zapadnąć ostateczna decyzja.

Z wywczasów na plaży na Florydzie



Uroczę kuracjuszek na plaży z wycelowanymi „groźniami” pistoletami w stronę fotografa, któremu i tak udało się utrwalić ten moment.

właściciela trzecie kalfarom „Neszer” p. Pupkę.

— Plk. Wacław Iwaszkiewicz przekazał kwotę 420 złotych zebraną przez korpus oficerski zamiast bankietu, na cele szkolne dla kolegium ksks. Pijarów w Lidzie. Księga Pijarów od czasu swego istnienia w Lidzie (początek 17 wieku) prowadziła akcję oświatową. Obecnie pod ich kierownictwem znajdują się 2 gimnazja.

— Do kaplicy katolickiej w Cwierciach gm. Lidzkiej włamali się nieznani sprawcy, których łupem padła skarbonka, zawierająca oliwy. Złocysty pieniądź wydosłali za pomocą rozciągniętych skarbonek nożycami. Sumy skradzionych pieniędzy nie ustalono.

— CIEŻKO PORANIŁ NOŻEM BRATA. We wsi Oponówce, gm. zablockiej między braćmi: Józefem i Aleksandrem I Wrocentym Kaszajem wywiązała się sprzeczka, a następnie bójka na tle majątkowym w związku z zamiarem zawarcia związku małżeńskiego przez jednego z braci.

W czasie bójki Aleksander Kaszaj dał bratu Józefowi szczyrkiem cios w szyję przecinając mu tętnicę co spowodowało znaczny upływ krwi. Kaszaj 16-let w stanie b. ciężkim został odwieziony do szpitala w Lidzie.

Zamiast 460 tysięcy — 46 tys. zł.

Wymiar świadczeń pieniężnych przez zarząd miejski w Wilnie na rzecz pomocy zimowej bezrobotnym wynosi na dzień 1 marca br. 460,211 zł. Dotychczas wpłacono na poczet tej należności niespełna 10 proc. Dla usprawiedliwienia poboru wymienionych świadczeń (jak pisaliśmy już) zatrudniono w charakterze inkasentów bezrobotnych mogących zapewnić gwarancję finansową.

Przygotowania do Targów Futrzarskich

Tegoroczne Targi Futrzarskie odbędą się w okresie od 21 lipca do 4 sierpnia r. b. Targi mieścić się będą, jak i w roku ubiegłym, w ogrodzie Bernardyńskim.

Izba Przemysłowo-Handlowa w Wilnie rozpoczyna w najbliższym czasie wstępne przygotowania organizacyjne. Nawigazyn zostanie kontakt z różnymi państwami, reflektującymi na udział w imprezie wileńskiej.

Przeszkolenie gajowych

Jak się dowiadujemy, począwszy od kwietnia r. b. przy nadleśnictwach Dunilowicz i Nowe Świąciny zostaną uruchomione kursy dla strażników leśnych, na których stopniowo będą przeszkoleni wszyscy gajowi, zatrudnieni na terenie nadleśnictw podległych Dyrekcji Lasów Państwowych w Wilnie.

Przeszkolenie gajowych trwać będzie do listopada 1938 roku.

RADIO

SOBOTA, dn. 13 marca 1937 r.

6.30 — Pieśń. 6.33 — Gmin. 6.50 — Muzyka. 7.15 — Dziennik por. 7.25 — Program dzienny. 7.30 — Informacje i giełda. 7.35 — Muzyka oranna. 8.00 Audycja dla szkół. 8.40 — Przerwa. 11.30 — Śpiewamy piosenki. 11.57 — Sygnał czasu. 12.03 — Muzyka dawna. 12.40 — Dziennik południowy. 12.50 — Mała skrzyneczka. 13.00 — Koncert żywe. 14.00 — Przerwa. 14.30 — Węzła audycja dla dzieci. 15.00 — Wiad. gospodarcze. 15.15 — Koncert reklamowy. 15.25 — Życie kulturalne. 15.30 — Odcinek prozy. 15.40 — Program na niedzielę. 15.45 — Melodie z polskich filmów. 16.05 — Pogadanka radiotechniczna. 16.15 — 10 utworów Adolfa Adama. 17.00 — Pieśni Polskie w wyk. J. Wileńskiego. 17.20 — Recital fortepianowy Marii Panthos. 17.50 — Przegląd wydawnictw. 18.00 — Pogadanka. 18.10 — Wiadomości sport. 18.20 — Goosons — Koncert na obój wyk. Aleksander Brajman, akomp. Samuel Chones. 18.50 — Pogadanka. 19.00 — Audycja dla Polaków za granicą. 19.30 — Wiosna w Itali, aud. muz. 20.30 — Nowości poetyckie. 20.45 — Dziennik wiecz. 22.00 — Pogadanka. 21.00 Koncert wiecz. 22.00 — Le karz pod nożem, antologia tekstów satyrycznych Skłowski. 22.30 — Melodie taneczne. 22.55 — Ostatnie wiad. 23.00 — D. c. muzyki.

Ziela lecznicze Wileńszczyzny szukają nowych rynków zbytu

W lokalu Izby Przemysłowo-Handlowej odbyła się ostatnio konferencja, poświęcona sprawie eksportu ziół leczniczych. Wileńszczyzna, jak wiadomo, jest głównym ośrodkiem i dostawcą tych ziół. Ponieważ hodowla ziół leczniczych poczyniła u nas ostatnio duże postępy, zaszła potrzeba szukania nowych rynków zbytu na ten artykuł. Na konferencji omówiono dokładnie możliwości eksportu i postanowiono nawiązać kontakt z szeregiem państw europejskich.

Nowa fabryka tektury na Wileńszczyźnie

W Michałszkach, pow. święciański wkrótce ma być uruchomiona fabryka tektury „Olszowa”. Fabryka zatrudni 30 robotników.

Robotnicy w Połowie wywalczyli 17,5 proc. wyższkę płac

Strajk okupacyjny w fabryce dyktu kłowej w Połowie, pow. postawskiego, zakończył się w dniu 11 bm. dzięki interwencji okręgowego inspektora pracy. Fabrykant był zmuszony uwzględnić słuszne żądania robotników i zgodził się na podwyżkę płac o 17,5 procent. W fabryce tej, jak wiemy, strajk okupacyjny wybuchł w dniu 4 bm wskutek wyzysku robotnika przez pracodawcę.

Strajkowało około 20 osób. [w]

Roztrzępani Wilnianie

Wilnianie i wileńkianie uchodzą za ogół za ludzi roztrzępanych. Szczególnie jednak nasilenia cecha ta nabierała w ciągu pierwszej dekady marca. Widocznie zbliżająca się wiosna pogłębiła tę właściwość. Najwymowniej świadczy o tym ilość rzeczy, pozostawionych przez wileńskian w urzędzie pocztowym Wilno 1. W rejestrze znalezionych tam rzeczy znajdują się między innymi: złote spinki, portmonetki z pieniędzmi i bez pieniędzy, torebki damskie, puderniczki, krawaty i inne drobiazgi. W spisie nie zabrakło również... damskich podwiązek i innych intymnych części garderoby damskiej. Uderzającą jest również znaczna ilość krawatów, pozostawionych przez mężczyzn.

Wszystkie te rzeczy znajdują się obecnie w Wydziale Śledczym, pokój 15 i są do odebrania przez właścicieli w godzinach między 9 rano a 3 pp. (c)

Giełda zbożowo-towarowa i Inniarska w Wilnie

cedula z dnia 12 marca 1937 roku

Ceny za towar średniej handlowej jakości, za 100 kg. parytet Wilno, przy normalnej taryfie przewozowej (ten za 1000 kg. f-co wag. st. zal.) Ziemiopłody — w ładunkach wagonowych, mąka i otręby — w mniejszych ilościach. W złotych

Żyto I stand.	696 g/l	24.25	24.75
II	670	24.—	24.25
III	650	30.25	31.25
Pszonka I	730	28.75	29.75
II	710	24.—	24.50
Jęczmień I	678/673 (kas.)	24.—	24.50
II	649	23.—	23.50
III	620,5 (past.)	22.—	22.50
Owies I	468	22.75	23.25
II	445	21.75	22.50
Gryka	610	30.50	31.50
Mąka pszen. gat. I	0—20% wyc.	48.50	50.50
„I-A	0—45%	46.50	47.—
„I-B	0—55%	46.—	46.25
„I-C	0—60%	44.50	45.—
„II-E	55—60%	38.50	39.—
„II-F	55—65%	36.25	36.75
„II-G	60—65%	33.—	33.75
Żytnia gat. I	do 50%	36.25	36.75
„I do 65%		33.75	34.25
„razowa do 95%		27.—	27.50
Otręby pszenne młakie przem. stand.		17.25	17.75
„żytnie przem. stand.		16.75	17.25
Polyska		22.—	23.—
Wulka		22.—	23.—
Lubin niebieski		16.—	16.50
Siemię lniane b. 90% f-co w. s. z.		51.50	52.—
Len trzep. stand. Wołozyn b. I sk. 216.50		1700.—	1740.—
Len trzepany stand. Miory b. SPK		1540.—	1580.—
Len trzepany stand. Traby b. I sk. 216.50		—	—
Len czesany Horodziej b. I sk. 303.10		1950.—	1990.—
Kądzleł Horodziejska b. I sk. 216.50		1520.—	1560.—
Targaniec mocz. asort. 70/30		960.—	1000.—

Obwody rybackie na Wilii

Decyzją Urz. Wojewódzkiego Wileńskiego ustanowiono w tych dniach na Wilii w obrębie pow. wileńskiego 15 obwodów rybackich. Obwody te będą wydzielone.

Rozrywki umysłowe

9. SZARADY (po 2 punkty).

Pierwsze drugie — chyba zjawia,
samo drugie coś z Egiptu,
samo pierwsze coś posiada;
(trzęcie szukaj w grze i śpiewie).
Calać miało starożytnie,
gdzie polega Persów padła.

(Ułożył p. Sokółowski z Dziwieniszek).
Pierwsze — czasownik macie go w tomacie.
Drugie głowy ścina, łatwo go poznać.
Trzecie — litera jest w anafabecie
Calać wisi na ścianie.
No, już chyba wiecie?

10. KWADRY MAGYCZNE (po 3 punkty)

1	2	3	4
m	c	n	
k	m	r	p

11. ZADANIE DLA MATEMATYKÓW (5 punktów).

Trzech chłopów — Walenty, Tomasz i Paweł, posiadają równą ilość sztuk bydła, koni, krów i owiec. Wszyscy oni posiadają razem 2 razy mniej koni niż krów, zaś krów trzy razy mniej niż owiec. Koni — Walenty i Tomasz mają porównu, lecz Paweł ma 4 razy mniej koni niż 3 chłopów razem. Krów Tomasz i Paweł mają porównu, lecz Walenty ma ich 4 razy mniej niż u dwóch pozostałych razem. Owiec zaś Walenty ma o 2 więcej niż Tomasz. Ile sztuk i jakiego bydła — posiada każdy z chłopów.

12. PRZYPOMNIJCIE SOBIE (po 2 punkty).

- 1) Jaki król polski był księciem francuskim?
- 2) Jakie miasto od początku dziejów było stolicami Polski?
- 3) Jaka jest pierwsza umowa międzynarodowa Polski Niepodległej i gdzie została podpisana?
- 4) Kiedy została utworzona Akademia Umiejętności w Krakowie?
- 5) Gdzie i kiedy umarł Tadeusz Kościuszko?

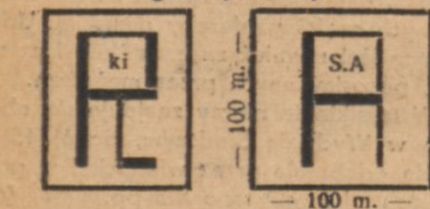
13. KRÓTKIE SZARADY (po 1 punkcie).

- 1) Dlaczego Szaradziści tak bywa, że czasem część ubrania — pływa.
- 2) Dlaczego tak było miły rozrywkarzu, że oznaka władzy, była częścią kraju?
- 3) Dlaczego gdy litera literę posiada Razem wszystko na mroźną porę się składa.

14. PYTANIA DLA WSZECHWIEDZĄCYCH. (3 punkty)

- 1) Jaki miesiąc jest najkrótszy?
- 2) Kto do wszystkich ludzi obraca się tyłem, a nikt na niego się nie obraża?
- 3) Języka nie ma o prawdę mówi.

15. REBUSIKI (po 1 punkcie).



16. SZARADA (1 punkt).

(Ułożył E. Stronczakówna z Nowogródka).
Pierwsza i trzecia inaczey pley,
Odwrotnie znów tkwi w wodzie usilnie,
Druga i trzecia mkną w kraj daleki,
Calać: osoba pamiętna w Wilnie.

ROZWIĄZANIE ZADAŃ

zamieszczonych w „K. W.” dn. 27 II

nadesłali z Wilna:

pp.: „Aniolek” (7), Armorajtis (19), Beck (19), Budzikówna (14), Cereniewiczowa (21), Czechowicz (12), Hrynciewicz (12), Kojdecki (15), Korzon A. (16), Kozubka W. (22), Krelowicz B. (6), Kubicka J. (19), Kurzawa A. (16), Łojkówna J. (18), Małwiewicz P. (28), Niedzielska (22); Rulska E. (21), Skassowa H. (17), Tolloczko W. (15), Tomaszewski L. (25), Zamarówna A. (18), Zebul W. (10).

Z poza Wilna nadesłali:

pp.: Chwoszczyński B. z Dżisny (16), Bernalowicz K. ze Świąciana (16), Hrynciewicz H. ze Świąciana (22), Mironowiczówna A. z Chozowa (17), Stronczakówna E. z Nowogródka (21), Jeliński M. z Mołodeczna (25), Skinderowa H. z Karolnowa (15), Skinder H. z Szelewa (22), Szubertowa S. z Dukst Pijarskich (29), Tymański z Lipnisk (23); „Janeczka z Postaw” (16).

Nagrody przez losowanie otrzymali: P. Chwoszczyński i p. Łojkówna J. „Kamienica za Ostrą Bramą”; p. Jeliński „Sen o Dwernickim” Ligockiego; p. Kozubka — komplet litografii.

Kierownictwo działu przeprasza za podanie wyników konkursu miesięcznego bez uwzględnienia rozwiązań ostatniego lutowego numeru.

Wynik ostateczny konkursu miesięcznego: p. Małwiewicz zdobył — 100 pkt.; p. Niedzielska — 99 pkt.; p. Szubertowa — 98 pkt.

Nagrodę miesięczną zdobył p. Małwiewicz, oprócz tego Redakcja przyznała nagrody pocieszenia dla p. Niedzielskiej i p. Szubertowej.

ROZWIĄZANIA ZADAŃ

zam. w „K. W.” z 27. II 37

Szarada — Redaktor. Kalambur — Wi — I — no. Zagadka — H — erb. Rebusiki — sto — r — czy — k (starczyk) k — rok — ody — I (krokodyl).

Arytmograf.

Najpopularniejszą gazetą w Wilnie jest „Kurier Wileński”.

22. Pytania dla „wszechwiedzących”.

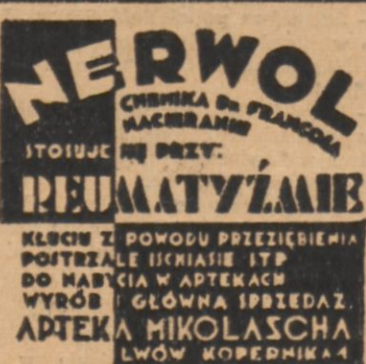
- 1) Człowiek ma wzrostu 3 łokcie, — dwa łokcie rąk i łokcie (miara) w kieszeni.
- 2) Rak.
- 3) Siano się nie kosi wołowie, tylko trawę.
- 4) Przed „Potopem” było „Ogniem i Mieczem”.
- 5) Papieros.

Przypomnijmy sobie.

- 1) Zofia Księżniczka Holenderska.
- 2) Szlachta zebrana na wojnę w r. 1537. wyjadła kury w okolicy Łowicza, lecz na wojnę nie poszła.
- 3) Stanisław August Poniatowski.
- 4) Garibaldi — bohater włoski — zjedno czył Włochy.
- 5) Hiszpania.

Zadania logiczne.

Spotkany trzech mieszkaniec wyspy odpowiedział iż jest białym ponieważ:
a) gdy był białym wiec mówił prawdę;
b) gdy był murzynem zawsze kłamał;
więc i teraz kłamał mówiąc iż jest białym.



Na marne wyrzucasz pieniądze gdy nie-umiejętnie opryskasz DRZEWA OWOCOWE. Doradź Ci fachowo co masz zrobić i jak chemikali stosować w CENTRALI ZAPATRZENIA OGRÓDNICZYCH Wilno, Zawalska 28, tel. 21-48. wypożyczanie opryskiwaczy.

Policja w walce z przestępczością

W ręce policji wileńskiej wpadła złodziejka, znana pod przezwiskiem „latająca Holender”. „Specjalność” tej pani, której prawdziwe nazwisko brzmi Jadwiga Swarciewicz, polegała na okradaniu pracodawców. Podróżując po całej Polsce, występując pod przybranymi nazwiskami, złodziejka praktykowała następujący „trick”. Podawała się za służącą, dwa — trzy dni pracowała sumiennie, a następnie korzystając z pierwszej okazji, okradła mieszkanie i uciekała do innego miasta.

Występy Swarciewiczówna rozpoczęła na terenie powiatu postawskiego i od tego czasu trudniła się stale okradaniem chlebobudów.

W Wilnie spryciarce powinęła się noga. Podczas rewizji znaleziono przy niej część rzeczy pochodzących z kradzieży oraz fałszywe dokumenty. Podobno ze skradzionych pieniędzy nabyła już majątek w pow. postawskim.

Ostatniej przed przybyciem do Wilna kradzieży dokonała w Grodnie na szkole niejakiej Golebiowskiej, której ogłosiła całe mieszkanie.

Potrzebna gotówka

od 2.000 do 5.000 zł do dobrze prosperującego przedsiębiorstwa jako udziałowiec lub pożyczka. Zgłoszenia do Biura Ogłoszeń Garbarska 1, pod „Gotówka”

RESTAURACJA „ITALIA”

przy hotelu „Italia” — telefon 13-61

Od dnia 1 marca 1937 r. codziennie przygrywa st. zesp. śpiewno-muzyczny pod kierownictwem

Arnolda Fildera

W ręce policji wpadł również Stanisław Łapuszyński, pochodzący z lwja, który pobliż osiągał przez oszustw rekord. W ciągu 5-ciu lat ukrywał się przed pościgiem władz.

Łapuszyński przed wielu laty „zasłynął” jako niebezpieczny „farmazon”. Sprzedawał z powodzeniem „szczerokośte” obrączki, „okazyjne brylanty”, perskie dywany” i t.p. Obecnie policja ustala rejestr sprawek które w ciągu 5 lat zapisał na swoje konto sprytny „farmazon”.

Przed peronem zatrzymał się, ciężko sapiąc, pociąg przybyły z Wołynia. Pasażerowie spieszą ku wyjściu. Wśród nich pcha się również podejrzanie oglądający się młodzieniec z małą walizką pod ręką.

Młodzieńca zauważył wywiadowca Roztoczył obserwację, a po paru godzinach zatrzymał. Okazał się nim niejaki Jan Puchnarewicz, poszukiwany przez władze sądowe śledzące w Łucku za dokonanie szeregu kradzieży. Puchnarewicz jest zawodowym „rajerem” i obecnie przybył do Wilna w nadziei „pożywienia” się. Pierwszym jego pożywieniem na terenie grodu Gedymina, był obiad... wiezienny.

Wczoraj wieczorem, przy ul. Majowej 7, w czasie kłótni z mężem Weronika Siedkiewiczowa ugodzona została rzuconym przez tego ostatniego nożem w szyję. Na szczęście rana nie okazała się niebezpieczna.

W swoim czasie w Wilnie zjawiał się patologiczny typ złodzieja, który kradł „słuchawki telefoniczne. Korzyści, jakie te kradzieże mogłyby mu przynieść, były więcej niż problematyczne, lecz szkody, które wyrządzał były niewątpliwie dotkliwe.

Obecnie znowu zanotowano podobną kradzież, tym razem na szkodę Ubezpieczalni Społecznej. Nieznany sprawca odciął słuchawkę od telefonu.

Podczas rewizji w mieszkaniu Antoniego Gawryśa przy ul. Trębackiej znale-

ziono 135 kamyków do zapalniczek, pochodzących z przemysłu.

Chaima Szustera (Nowogródka 85) zatrzymano wczoraj z 23 workami pochodzącymi z kradzieży.

Przy ulicy Trębackiej 25 zaczadziły Teofila Borowska oraz służąca Natalia Pankratiewa. Pogotowie udzieliło im pomocy.

Podczas bójki wynikłej wczoraj wieczorem w jednej z piwiarni przy ul. Zaczerniej, został dotkliwie pobity przez współbiedniaków W. Świkowski (Poloc 9). Pomocy udzieliło mu pogotowie. Sprawcami zajęła się policja.

Na gorącym uczynku kradzieży desek z parkanu majątku Karolinka Pimonowa zatrzymano wczoraj K. Rymasiewiczą, zam. w tymże majątku. (c).

Za niesłuszną obrazę p. A. Filza w dniu 7 lutego rb. w Lidzie, — przepraszam go tą drogą.

W. Mościcki.

OGŁOSZENIA
ŚWIĄTECZNE do „KURJERA WILEŃSKIEGO” na warunkach specjalnie dogodnych przyjmujemy
Biuro Ogłoszeń
Stefana Grabowskiego
w Wilnie, Garbarska 1, tel. 82
— Kosztorysy na żądanie —

Oflary
Dla najbardziej potrzebujących od A. H. — 1.44 zł.
Nadesłane przez PKO gr. 80 — Pododdział Związku Strzeleckiego w Knihininie.

Ogłoszenie

Zarząd Miejski w Baranowiczach ogłasza, w myśl art. 35 prawa budowlanego (Dz. U. R. P. Nr. 23 z dnia 5. III 1928 r. poz. 202) ze zmianami wprowadzonymi ustawą z dnia 14 VII 1936 r. o zewnie, zni przez Pana Wojewodę Nowogródzkiego dn. 17 XII 1936 r. L. KB—4/7, szczególne planu zabudowania dzielnicy „Kolonii Urzędniczej” w Baranowiczach.

[—] L. Wołnik

Inż. W. Świętochowski
Architekt Miejski.

Zakład optyczny
Jana Iwaszkiewicza
Wileńska 25, tel. 1684
wykonuje binokle i okulary ściśle wg recept p. p. lekarzy okulistów. Polska najnowsze modele

DOKTOR MED. J. Piotrowski-Jurczak
Ordynator Szp. Szw. Choroby skórne, weneryczne, kołkie Wileńska 34, tel. 18-66
Przyjmuje od 5-7 w

DOKTOR BLUMOWICZ
Choroby weneryczne, kołkie i moczopłowe. Wileńska 21, tel. 821
Przyjmuje od 9-11 i 3-8

DOKTOR MED. Zygmunt Kudrewicz
Choroby weneryczne, kołkie i moczopłowe. ul. Zamkowa 15, tel. 19-60. Przyjmuje od 8-11 i 3-8.

Fortepian
młody, krzyżowy, w dobrym stanie sprzedam okazyjnie nie drogo Krakowska 34-1

Kupię rewolwer
kieszonkowy w dobrym stanie. Oferty do Kurjera Wileńskiego pod „Browning”

Dziadka
leśna w Podwarkach (Wolokumpla) — do sprzedania — 1,7 ha. Dowiedzieć się: Bak-
czka 14 m. 3

Przybiłkiewicz
przystojna panienka jako fachowa kasjerka z kaucją. Adres: ul. Zawalska 21 m. 6. Zgłaszać się w niedzielę od g. 2-6 w.

Pierwszorzędna Krajowa Mechn. Wytwórnia Wędlin Al. Wersockiego
Lida, Suwalska 9, tel. 7.
Poleca Sz. Klienteli najwyższe gatunki wyrobów masarskich oraz szynki świąteczne po cenach najniższych.
Firma nagrodzona medalem w 1928 r. na wystawie w Poznaniu.

Ostatni dzień
Płomienne serce
Początek seansów o godzinie 3.30 po pol.
Następny program:
Marta EGGERTH
w filmie **CZARUJĄCE OCZY**

Pierwszorzędna Mechaniczna Wytwórnia Wędlin A. RODZIEWICZA
Lida, Suwalska 52, tel. 24.
Poleca na święta dobrej jakości najrozmaitsze wyroby masarskie, a w szczególności SZYNKI wędzone na jałowcu.
Firma nagrodzona złotymi medalami na wystawach we Włoszech w 1931 roku i w Poznaniu w 1935 roku.

HELIOS Ceny normalne. Pierwszy i jedyny film wielkiego mistrza tonów **IGNACY PADEREWSKI**
w monumentalnym filmie **SONATA KSIĘŻYCOWA**

CASINO Dzieje ludzi walczących z żywiołem **Poświęcenie**
Bogaterskie, pełne niebezpieczeństw zmagania dobroczyńców ludzkości dla szczęścia świata w genialnej realizacji mistrza reżysera **W. S. Van Dyke**
W rol. gk: Robert Taylor i Barbara Stanwyck. Nad program: Atrakcje i aktualności

Od poniedziałku 15 marca r. b. w TEATRZE NOWOŚCI
ul. Ludwiska 4
Maria Nochowiczówna — primadonna operetki warszawskiej i poznańskiej, **Tadeusz Pilecki** — komik scen warszawskich, **Gena i Jerzy Sławowic** — duet taneczny, **Lili Rostańska, Janusz Sciwiarski, Aleksander Szpakowski, Jerzy Orłowski** i reszta zespołu.
Codziennie 2 przedstawienia: o godz. 6.30 i 9.15 wiecz.

POISKIE KINO SWIATOWID Po raz pierwszy w Wilnie Najlepsza kreacja zawsze czarującej w niezwykle ciekawym i pełnym niespodzianek filmie **„Młody hrabia”**
W pozostałych rolach: Soehner, Hans Junkierman i inni. Nadprogram: Atrakcje

OGNISKO Polska filmowa komedia muzyczna **JADZIA**
W rolach głównych: Jadwiga SMOSARSKA, Aleksander Żabczyński, Mieczysław Cwikliński, Michał Znicz, Stanisław Sielicki i inni.
Nadprogram: dodatki. Początek seansów o godz. 4, w niedziele i święta o g. 2 pp.

Wanda Dobaczewska PRZEBŁYŃSKI XXVII.

Oleś Łuczko wybrał się był do Zana w pogodny wieczór majowy po mowiny i pociebie. Dolatywały go jakieś głuche wiadomości o rewizjach i groźbach, a wszechwiedzący zazwyczaj Edward Odyniec tym razem nie mógł nie objaśnić. Oleś Łuczko niepokoił się o swoich starszych przyjaciół, dlatego odetchnął z ulgą, kiedy przekonał się naocznie, że dom Kukowi cza stoi jak stał przy ulicy Zamkowej, że po dawne mu stare jabłonie z sadu pchają koszarowe galezie w okna parterowej oficynki, że nawet słowika kot do tąd nie spłoszył i słowik tryluje zuchwale, pomimo wczesnej jeszce zmierzchovej godziny.

Lifowy i zadymiony, zwyczajnie — miejski, zmierzch, nie docierał już zgola do ciemnej alkwiki; tu była noc. Oleś, załazł w te czarne mroki, szukając Ottona Śliźnia, który lubił niekiedy, pod nieobecność gubernera, walać się beczymnie po łóżku.

Ale tym razem łóżko było puste. Stary Antosiek, służący Śliźniów, skonstatował razem z Olesiem nie

obecność wszystkich czterech pamieczów. Na nieśmia ło pytanie: kiedy wrócą? odpowiedział pogardliwym ściśnięciem ramion i zanurzył się z powrotem w kuchenne czeluście, gdzie zapominał natychmiast o go ściu, zajęty dojadaniem pozostałego od obiadu bigosu.

Oleś, pozostawiony sam sobie obszedł dokola mieszkanie, poszperał między książkami Śliźniaków, posłuchał u okna przeciągłych świegotów jaskółek wracających na noclegi, a potem pociągnęła go nieodparcie ottonowa alkwika. Znalazł na łóżku jakąś pozostawioną czamare, nakrył się z głową i zasnął twardo.

Zbudził się nagle, już głębokim wieczorem, z uczuciem dławiącego niepokoju. W sąsiedniej stacji ktoś rozmawiał, przez uchylone drzwi smużyło się złote światło. Rozspanemu Olesowi w pierwszej chwili głosy rozmawiających wydały się niesamowicie obec: szwagrotliwie, zadyszane jakimś pasującym lękiem, a jednocześnie jakby groźne. Zaraz jednak wydołał się z głębin snu na powierzchnię i zrozumiał, że to co słyszy jest poprostu szachdzą rządu Filomatów. Wówczas na nowo zląkł się, ale już czego innego: mimowoli, a niewątpliwie podśuchiwał.

Już chciał zleźć z łóżka, podejść do uchylonych

drzwi, pokazać się i prosić o przebaczenie, kiedy surowy głos Jeżowskiego przygwoździł go do ottonowego siennika. W sąsiedniej stacji omawiano ważne sprawy: przejmowano się, kto wie, czy nie gniew się nawet? W takich razach lepiej zdaleka od star-szyzny.

Słychać było jak Jeżowski chodzi po pokoju, zapewne swoim obyczajem na ukos, z kąta w kąt. Można się było domyśleć, że świeca podchwytuje i rzuca na sufit jego schludną sylwetę ze śmiesznie wydłużonym nosem. Jeżowski mówił, a głos jego to oddalał się od drzwi, to zbliżał się i Oleś słyszał tylko strzępy przemówienia. Wyglądało to zupełnie jak zło wróżbna wyrocznia Pytii.

— „Nieostrożność wasza i to co najwięcej zwalczać w was usiłuje: prywatność... I ta gwałtowność na śledztwie sprawiła właśnie, że się poniekąd wygadał ten Tomasz... Naprawdę twoja rozmowa z panem Jędrzejem... Jeżeli nawet sprawa „Instrukcji” szcze-śliwie zakończona... to co pozostało wystarczy naj-pewniej, by wprowadzić Towarzystwo w przykre zamieszanie.

Tuż za drzwiami, z przypuszczalnej otomany, odpowiedział melodyjny, nieco przymglony głos Ada-ma.

— Instrukcja znikła z komisijnego stołu pomimo zacieklego oporu Bojanusa. Ale to lis i chociaż zwięszy słusznie prawdziwe znaczenie naszej Instrukcji, nie uznał za wygodne dla siebie sprzeciwić się rektowi aż do ostateczności. To najważniejsza. Z tej strony jesteśmy bodaj chwilowo bezpieczni. Gorzej ze sprawą Pełskiego. Tomasz przez swoją nieostrożność na śledztwie ściągnął na siebie uwagę Bojanusa i kto wie, czy przekłety Niemiec nie zechce tu wygrać, co tam przegrał niechybnie. Niechże teraz Pełskij pozna w Tomaszu swojego pogromcę, a Bojanus do tego doloży wszystko co podejrzewa o promienistości. Niechże się ten cały pasztet popieprzy surowością Czarotorskiego i upieczce w ogniu wielko-książęcego gniewu, a doprawdy źle będzie z Towarzy-stwem Filomatów.

Skądś z głębi pokoju zadudnił bas Łozińskiego. — Nado ponure horoskopy stawiasz nam, Adasiu! Wina Tomasz w sprawie Pełskiego trudna jest do udowodnienia.

— Od kiedy to moskale udowadniać muszą? Im lada pozór wystarczy, byle mieć tego winnego.

(D. c. n.)

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: — Konto P. K. O. Nr. 700.312
Centrala — Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4.
Redakcja: tel. 79 — godziny przyjęć 1—3 po południu
Administracja: tel. 99 — czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, ul. Kościelna 15
Lida, ul. Zamkowa 41
Baranowicz, ul. Narutowicza 70
Przedstawiciele: Klek, Nieśwież, Stonim, Szczuczyn, Stółce, Włozyn, Wilejka.

CENA PRENUMERATY miesięcznej: z odno-szeniem do domu w kraju — 3 zł, za granicą 6 zł, z odbiorem w administracji zł 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji zł 2.50.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem 30 gr., kronika redakc. i komunikaty 60 gr. za wiersz jednoszp. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 6-cio linowy, za tekstem 12-linowy. Za treść ogłoszeń i rubryk „nadesłane” redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30—16.30 i 17—19.